„Zniszczenie zostało rozpoczęte od Polaków..." — strona druga

GAZETA WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
CZWARTEK
27
MARCA
1969

Wydanie AB
Nr 73 (7808)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Powołano Wojewódzką Komisję Wyborczą w Poznaniu

Uchwałą Rady Państwa z 14 marca br. powołano Wojewódzką Komisję Wyborczą w Poznaniu.

W jej skład wchodzą: przewodniczący — **Józef Boroń**, pracownik naukowy WSE w Poznaniu; zastępca przewodniczącego — **Eugeniusz Pacia**, dyrektor okręgu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych: sekretarz — **Edmund Szymanek**, sędzia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu; członkowie: **Halina Bąkowska**, starszy inspektor Banku Rolnego w Środzie, działaczka Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych; **Wacław Kolecki** — oficer WP; **Edmund Kowalski** — sekretarz WKZZ; **Zenon Nalipiński** — wicedyrektor „Domu Książki" w Poznaniu; **Jerzy Ogrodniczak** — elektromonter WSK w Kaliszu; **Stanisław Pikul** — rolnik ze wsi Grzebienisko w powiecie szamotulskim, działacz kółek rolniczych; **Feliks Pospieszny** — kierownik Wydziału Organizacyjno — Prawnego Prezydium WRN; **Feliks Siemiankowski** — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR; **Bolesław Stabrowski** — wiceprzewodniczący ZW ZMS; **Janina Surynowa** — adwokat, działaczka Ligi Kobiet; **Antoni Szulczyński** — sztygar w Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie; **Czesław Wachowicz** — rolnik, sołtys we wsi Milcz, w powiecie chodzieskim.

Wiece protestacyjne w ZSRR

W Związku Radzieckim nadal odbywają się wiece i zebrania protestacyjne przeciwko prowokacyjnym poczynaniom władz chińskich na granicy między ZSRR i ChRL.

Do agencji TASS w Moskwie oraz do jej wydziałów terenowych napływają bez przerwy listy i depesze, w których ludzie radzieccy potępiają klikę Mao Tse-tunga.

Agresorzy ponoszą straty

Trwają walki w Wietnamie Południowym

Komentarz dziennika „Figaro"

Jak donosi agencja Reutera, na terytorium Wietnamu Południowego doszło do zaciętych walk między siłami narodowo-wyzwoleńczymi, a ugrupowaniami amerykańsko — sajgońskimi. Walki koncentrowały się wokół Sajgonu, w pobliżu granicy z Kambodżą oraz w delcie Mekongu, gdzie miały szczególnie zacięty przebieg.

Partyzanci ostrzelali m. in. w rejonie delty Mekongu stanowisko dowodzenia 9 dywizji piechoty morskiej USA w pobliżu miejscowości Dong Tam w prowincji Vinh Tuong. Jak przyznał amerykański rzecznik wojskowy, na skutek ostrzału większość budynków wojskowych została zniszczona. Rzecznik nie ujawnił jednak wielkości strat w ludziach.

5 wystrzelonych przez partyzantów rakiet eksplodowało w samym środku portu wojennego na rzece Mekong w rejonie położonym 64 km na południowy zachód od Sajgonu. Do chwili obecnej nie znane są rezultaty tej akcji.

Do zaciętych starć doszło również w prowincji Tay Ninh w pobliżu granicy z Kambodżą, gdzie partyzanci urządzili zasadzkę na kolumnę amerykańskiej piechoty zmotoryzowanej.

Akcje odwetowe patriotycznego ruchu oporu w Sajgonie wciąż dają się we znaki Amerykanom i administracji reżimowej. We wtorek patrioci obrzucili wiązką granatów koszary policji reżimowej, zabijając jedną osobę i 17 raniąc.

Jak podają agencje zachodnie w ciągu ostatniej doby partyzanci zaatakowali ogółem 25 baz i innych obiektów wojskowych nieprzyjaciela na całym terytorium Wietnamu Południowego.

W środę, o godzinie 13 czasu miejscowego ogłoszono w Hanoi alarm przeciwlotniczy. W obszar powietrzny nad miastem wtargnął amerykański samolot wojskowy. Obrona przeciwlotnicza otworzyła do intruza ogień.

Paryski dziennik „Figaro" skomentował w środę oświadczenie Thieu, że reżim sajgoński gotów jest wszcząć „rozmowy prywatne" czy też „poufne" z Narodowym Frontem Wyzwolenia i rządem DRW.

Zdaniem „Figaro" można było je traktować jako uznanie de facto Narodowego Frontu Wyzwolenia. Jest to jeden z najważniejszych gestów od czasu decyzji prezydenta Johnsona, aby zaprzestać nalotów na Wietnam Północny — pisze dziennik.

Dotychczas rząd sajgoński nie uznawał oficjalnie istnienia NFW. Partyzanci byli „buntownikami", z którymi nie można nawiązać żadnego kontaktu. A tym bardziej dialogu. Podobne stanowisko nie może wiele dać, gdyż pozostaje w uderzającej sprzeczności z faktami. (PAP)

Wizyta Podgornego w Algierze

W środę udał się do Algieru przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny. Złoży on oficjalną wizytę w Algierze na zaproszenie przewodniczącego Rady Rewolucyjnej, premiera algierskiego, H. Bumediena.

Na lotnisku wnukowskim Podgornego żegnali G. Woronow, A. Kosygin, B. Polański, J. Andropow, B. Ponomariew i inne osobistości oficjalne.

Po zakończeniu wizyty w Algierii Podgorny uda się na zaproszenie króla Hasana II z oficjalną wizytą do Maroka.

PAP

Nadal utrzymuje się napięcie w strefie Kanału Sueskiego

Akcje partyzantów arabskich

Jak podaje środowy numer kairskiego dziennika „Al Ahram" siły zbrojne ZRA na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego znajdują się w stanie gotowości bojowej i są przygotowane do odparcia w każdej chwili ataku ze strony Izraela.

Dziennik wskazuje, iż na linii przerwania ognia wzdłuż Kanału Sueskiego panuje stale napięcie spowodowane powtrzającymi się wciąż aktami prowokacji ze strony Izraela.

„Al Ahram" stwierdza także, że ZRA podjęło wszelkie środki na wypadek, gdyby sytuacja w rejonie Kanału Sueskiego stała się groźna.

Rzecznik organizacji ruchu oporu noszącej nazwę Arabscy Komandosi Półwyspu Synai oświadczył, iż organizacja ta od 30 grudnia ubr. przeprowadziła 34 operacje przeciwko izraelskim siłom zbrojnym, zadając im poważne straty — niszcząc czołgi, składy z amunicją i pojazdy wojskowe, wysadzając w powietrze linie kolejowe, przerywając łączność itp.

Rzecznik stwierdził, iż organizacja ta działa w ścisłej współpracy z innymi organizacjami w okupowanej strefie Gazy.

Rzecznik oświadczył: „będziemy walczyć, nie poddamy się i nie ustąpimy z ani jednej piędzi ziemi arabskiej".

Organizacja ta w czasie ataku na izraelskie stacje radarowe użyła ostatnio rakiet.

W środę rano partyzanci arabscy wysadzili w powietrze pociąg w pobliżu Jerozolimy. Izraelskie siły bezpieczeństwa przeszukują okolice w poszukiwaniu sprawców zamachu.

Władze izraelskie dopuściły się wczoraj nowej zbrojnej prowokacji wobec Jordanii. W godzinach popołudniowych 4 myśliwce izraelskie zbombardowały wieś Ein Hezine, leżącą w odległości 20 km na południowy zachód od Ammanu.

Jak oświadczył rzecznik wojskowy wieś ta jest wyłącznie zamieszkała przez osoby cywilne. Myśliwce izraelskie użyły rakiet i bomb napalmowych.

PAP

W Wietnamie Płd. w dalszym ciągu trwa ofensywa sił narodowo-wyzwoleńczych. N/z: wrak zestrzelonego przez partyzantów samolotu amerykańskiego.
CAF — VNA — telefoto

Silniki z HCP na eksport

Biuro handlu zagranicznego „HCP" podpisało kontrakt na dostawę do NRD dwóch silników okrętowych dużej mocy. Będą one dostarczone stoczni w Wismar w końcu przyszłego roku. Dwa wysokoprężne motory o łącznej mocy 21 tys KM zostaną zainstalowane na statku pasażerskim, budowanym w tej stoczni dla ZSRR.

NRD należy do stałych odbiorców silników okrętowych „Cegielskiego". Dwa pierwsze motory dostarczono stoczni w Wismar w 1964 r. Zamontowano je na statku pasażerskim, przeznaczonym dla ZSRR — m/s „Aleksander Puszkin" (19 800 BRT). W tym samym roku „HCP" dostarczyły NRD następne dwa silniki dużej mocy, w które wyposażono kolejnego „pasażera" — m/s „Taras Szewczenko".

Trzeci statek pasażerski, budowany dla ZSRR w stoczni w Wismarze otrzymał również dwa silniki „Cegielskiego" dwa lata temu; napędzają one śrubę okrętową m/s „Szota Rustaweli". Dzięki nowemu zamówieniu, silniki „Made in HCP" otrzyma czwarty statek pasażerski.

PAP

Nowy minister sprawiedliwości NRF

Prezydent NRF Heinrich Luebke wręczył w środę przed południem formalną dymisję federalnemu ministrowi sprawiedliwości dr Gustavowi Heinemannowi — przyszłemu prezydentowi federalnemu.

Następnie prezydent federalny wręczył dotychczasowemu sekretarzowi stanu w Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości, Horstowi Ehmkemu nominację na stanowisko ministra sprawiedliwości NRF.

Minister Ehmke miał być zaprzysiężony w środę po południu na posiedzeniu Bundestagu. (PAP)

Wywiad R. Karami

Liban za współpracą z krajami arabskimi

Premier Libanu, R. Karami udzielił wywiadu telewizji kairskiej, w którym stwierdził: wielkie mocarstwa — stali członkowie Rady Bezpieczeństwa powinny współdziałać na rzecz wprowadzenia w życie listopadowej rezolucji z 1967 r. domagającej się wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich.

Wysoko oceniamy stanowisko państw, które stoją po stronie Arabów i udzielają im pomocy w walce o swe prawa.

Odpowiadając na pytanie, jak Liban zapatruje się na sprawę zwołania konferencji na szczycie państw arabskich w celu koordynacji działań w walce o likwidację następstw agresji izraelskiej, Karami oświadczył: współpraca między krajami arabskimi jest głównym warunkiem sukcesu. Dwustronne kontakty między przywódcami arabskimi niewątpliwie odgrywają pozytywną rolę. Jednakże spotkanie wielostronne na najwyższym szczeblu byłoby niezmiernie korzystne ze względu na uzgodnienie wspólnego stanowiska państw arabskich z uwzględnieniem zmian jakie zaszły w ostatnim okresie.

Powinniśmy — stwierdził Karami — przejawiać stałą troskę o zwiększanie zdolności obronnej Libanu w obliczu groźby imperialistycznej i syjonistycznej, a przede wszystkim powinniśmy wyposażyć naszą armię w niezbędną, nowoczesną broń.

Karami poinformował, że w najbliższym czasie wniesiony zostanie do rozpatrzenia parlamentu projekt ustawy o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Libanie.

PAP

Wieś wielkopolska czynem uczci V Kongres ZSL i 25-lecie PRL

W piątek wyrusza do Warszawy 68-osobowa delegacja ludowców Wielkopolski na V Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Na konferencji prasowej w WK ZSL w Poznaniu poinformowano przedstawicieli poznańskiej prasy i radia o najistotniejszych postulatach, wyłonionych w czasie przedkongresowej dyskusji w kołach i na powiatowych zjazdach ZSL. Wnioski te delegacja wielkopolska przedstawi Kongresowi.

Wieś wielkopolska dla uczczenia V Kongresu ZSL i 25-lecia Polski Ludowej podjęła 6 550 zobowiązań ogólnej wartości ponad 197 milionów złotych; do 10 marca br. wykonano czyny wartości przeszło 95 milionów złotych. W realizacji tych zobowiązań brało udział 1 668 kół ZSL, skupiających blisko 29 tysięcy członków. Najwiekszy wysiłek włożono w budowę dróg, wodociągów i kanalizacji, w prace porządkowe, melioracje, elektryfikację wsi, budowę i remonty świetlic, klubów i innych placówek kulturalnych.

Na szczególne podkreślenie zasługują zobowiązania mieszkańców Nowejwsi Ujskiej w powiecie chodzieskim, którzy podjęli się rozbudowy biblioteki gromadzkiej, deklarując pracę i materiały wartości 80 tysięcy zł. Wieś Fałkowo w powiecie gnieźnieńskim wybuduje w czynach społecznych dom socjalny. Zobowiązanie to podjęło około 200 osób. Mieszkańy wsi Łuszczanów w powiecie jarocińskim wyremontują drogę, obiekty sportowe, przystanek PKS (wartość czynów — 355 000 zł). Rolnicy wsi Domanin w powiecie kępińskim postanowili pracować społecznie przy budowie wodociągu, wykonując wykopy, zwożąc materiały (czyn — 700 tysięcy zł).

Mieszkańcy wsi podjęli wiele innych równie cennych inicjatyw, którymi ludowcy wielkopolscy przy współudziale członków partii i bezpartyjnych czczą V Kongres ZSL i zbliżającą się 25 rocznicę Polski Ludowej. (emp)

Dzisiaj powiat Kępno

Program Jedności Działania

...to tytuł naszego cyklu publikacji omawiających realizację programów wyborczych komitetów FJN w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych, konfrontując zamierzenia z rzeczywistością ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów i miast wydzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnic Poznania.

Dzisiaj zamieszczamy stronę poświęconą omówieniu realizacji programu wyborczego w powiecie kępińskim.

G. Jarring w Kairze

Jutro oczekiwany jest w Kairze przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ, dyplomata szwedzki Gunnar Jarring. Spotka się on z ministrem spraw zagranicznych ZRA Riadem, który przekaże mu odpowiedź rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej na kwestie, które poruszył podczas swej ostatniej wizyty w Kairze. Problemy te dotyczą stanowiska zajmowanego przez ZRA wobec obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Z Kairu Jarring uda się do Izraela. (PAP)

Kolejny samolot uprowadzony na Kubę

W nocy z wtorku na środę został uprowadzony na Kubę amerykański samolot pasażerski „DC-8" ze 114 osobami na pokładzie. Jak wynika z komunikatu ogłoszonego przez federalny urząd lotnictwa, cała sprawa odbyła się wyjątkowo spokojnie — piloci są do tego już przyzwyczajeni. 10 minut po starcie z lotniska w Dallas (Teksas) pilot poprosił wieżę kontrolną na lotnisku o pozwolenie na zmianę kursu. Zapytany, czy wraca do Dallas, odpowiedział spokojnie — nie, lecę do Hawany.

Jest to już 14 samolot uprowadzony w tym roku na Kubę.

Pewna 17-letnia dziewczyna spowodowała zamieszanie i panikę wśród pasażerów samolotu kolumbijskich linii lotniczych, ogłaszając przez pokładowe głośniki, iż samolot został porwany i leci na Kubę. Dziewczyna oświadczyła w czasie przesłuchania policyjnego, iż miał być to wesoły psikus.

PAP

Wielkopolski Tydzień Teatralny

Dzisiaj „Maria Magdalena" z Gniezna

Dzisiaj rozpoczyna swe gościnne występy w Poznaniu w ramach „Wielkopolskiego Tygodnia Teatralnego" scena gnieźnieńska. Teatr im. A. Fredry zaprezentuje na scenie Teatru Polskiego dwa spektakle. Dzisiaj o godz. 19 tragedię mieszczańską Fryderyka Hebbla „Maria Magdalena", jutro o godz. 15 oraz 19 dramat Bolesława Gorczyńskiego „W noc lipcową".

Spektakl „Marii Magdaleny" nagrodzony przez jury VIII Kaliskich Spotkań Teatralnych i prezentowany już m. in. w teatrze TV należy do największych osiągnięć teatru gnieźnieńskiego w ostatnich sezonach. Sztuka wystawiona została u nas po raz pierwszy po wojnie. Akcja jej dzieje się w małym miasteczku niemieckim w połowie XIX wieku w środowisku mieszczańskim. Treścią jest konflikt zrodzony na gruncie dogmatycznego przestrzegania zasad starej mieszczańskiej moralności.

Przedstawienie gnieźnieńskie wyreżyserował dyrektor i kierownik artystyczny tego teatru — Jan Perz, znany poza nami z wieloletniej pracy na scenach naszego miasta. Główne role grają: Józef Chrobak, Irena Łęcka i Barbara Baryżewska. Jednym z istotnych walorów tej inscenizacji jest interesująca scenografia Zenobiusza Strzeleckiego. (ob)

Koncentracja wojsk Zambii

Wojska Zambii zajęły pozycje wokół kluczowych obiektów kraju, w przewidywaniu ewentualnej napaści ze strony rasistów rodezyjskich. Poinformował o tym, jak donoszą z Lusaki, prezydent Zambii Kaunda.

Potwierdził on złożone w dniu 22 marca oświadczenie, że reżim Smitha opracowuje plany napaści powietrznej na Zambię. Dysponujemy „bardzo wiarygodnymi informacjami" — powiedział Kaunda. Z doniesień napływających z Lusaki wynika, że wojska rodezyjskich rasistów koncentrują się wzdłuż granicy z Zambią.

PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże, na północy większe przejaśnienia i miejscami deszcz, głównie na południu. Temperatura maksymalna od plus 1 st. na wschodzie do plus 8 st. na południu. Wiatry słabe z kierunków wschodnich.

Jubileusz XX-lecia Biblioteki Wojewódzkiej

Jubileusz 20-lecia działalności obchodziła wczoraj Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu. Uroczystości jubileuszowe zgromadziły w Sali Wielkiej Pałacu Kultury bibliotekarzy z całego województwa, działaczy kultury oraz przedstawicieli środowiska pisarskiego Wielkopolski. Życzenia i gratulacje przekazali pracownikom bibliotek m. in.: w imieniu KW PZPR w Poznaniu Z. Pawlak, w imieniu Prezydium WRN wiceprzewodniczący T. Kwaśniewski oraz w imieniu WKZZ — J. Męczyński. Dyrektor E. Pawlikowska odczytała list Ministra Kultury i Sztuki do bibliotekarzy wielkopolskich.

23 bibliotekarzy otrzymało za swą ofiarną pracę dla rozwoju czytelnictwa Odznaki Honorowe za zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury. W imieniu wyróżnionych słowa podziękowania złożył bibliotekarz z Chodzieży S. Borowski.

W dalszej części uroczystości zebrani wysłuchali referatów na temat bibliotekarstwa dyrektora F. Łozowskiego i dr J. Kołodziejskiej. W holu Pałacu Kultury otwarta została wystawa ilustrująca rozwój sieci bibliotek oraz czytelnictwa w Wielkopolsce. Sieć ta składa się obecnie z 416 bibliotek oraz około 3 000 filii i punktów bibliotecznych. Dysponują one łącznym księgozbiorem ponad 3,5 mln. woluminów. (ob)

Nagrody w konkursie na plakat

Pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków artysty — grafika Kazimierza Sławińskiego obradowało ostatnio jury ogólnopolskiego konkursu na plakat „Osiągnięcia i cele społeczne PRL", zorganizowanego w ramach IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego.

Jury postanowiło przyznać następujące nagrody: w grupie „A" dwie równorzędne II nagrody otrzymują **Jan Olejniczak** z Poznania i **Tomasz Jura** z Katowic oraz trzy równorzędne III nagrody — **Władysław Wróblewski** z Poznania, **Tomasz Żołnierkiewicz i Izabela Rybicka** oraz **Władysław Przystański i Roman Szałas** (wszyscy z Warszawy). Dwa wyróżnienia I stopnia otrzymują **Tomasz Jura** z Katowic i **Bolesław Musierowicz** z Poznania, a trzy wyróżnienia II stopnia — **Marian Banasiewicz** z Poznania, **Tadeusz Piskorski** z Poznania oraz **Tomasz Żołnierkiewicz wraz z Izabelą Rybicką** z Warszawy. W grupie „B" nagrodę I otrzymali **Marek Lewandowski i Marcin Stajewski** z Warszawy, a dwie równorzędne II nagrody — **Tomasz Jura** z Katowic i **Tadeusz Piskorski** z Poznania. (ms)

Wystąpienie Cisarza

Miejsce Czechosłowacji - we wspólnocie socjalistycznej

25 bm. rozpoczął się w Pradze pierwszy zjazd Czeskiego Związku Bojowników Antyfaszystowskich. W zjeździe uczestniczy 400 delegatów. Obecna jest również delegacja KC KPCz z C. Cisarzem i S. Razlem na czele.

Na porządku dziennym znajduje się omówienie dotychczasowej działalności ruchu antyfaszystowskiego w Czechach, dyskusja nad nowymi zadaniami związku, problemy rehabilitacji, świadczeń społecznych dla uczestników ruchu oporu, a także struktury organizacyjnej związku w ramach federacji. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz komitetu przygotowawczego J. Szatoplech. W toku dyskusji delegaci z Morawskiej Ostrawy wystąpili z wnioskiem, aby ci działacze którzy utracili zaufanie obywateli, przestali pełnić swe funkcje. Postulowali oni również zniesienie kary śmierci za przestępstwa o charakterze politycznym.

W toku dyskusji zabrał głos również przewodniczący Czeskiej Rady Narodowej C. Cisarz. Oświadczył on, że głównym zagadnieniem polityki zagranicznej CSRS jest uregulowanie i dalszy pomyślny rozwój stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Zagadnienie to wagą swoją przewyższa wszystkie inne problemy polityki zagranicznej. W tym sensie można mówić o konieczności przezwyciężenia następstw wydarzeń z 21 sierpnia 1968 r. Wydarzeń tych nie można od razu zapomnieć i niełatwo przezwyciężyć ich następstwa — mówił C. Cisarz — lecz Czechosłowacja jest krajem socjalistycznym, którego losy są nie rozerwalnie związane z całą wspólnotą socjalistyczną i dla którego nie ma innej możliwości, jak znaleźć odpowiednie miejsce w tej wspólnocie. Wszystko inne byłoby awanturnictwem. C. Cisarz wyraził przekonanie, że republika znajduje się obecnie na dobrej drodze do uzyskania stosunków wzajemnego zrozumienia i przywrócenia zaufania i współpracy z innymi krajami socjalistycznymi.

25 bm. zakończył się zjazd Czeskiej Akademii Socjalistycznej, która jest w pewnym sensie odpowiednikiem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Polsce. W wyniku dyskusji przyjęto oświadczenie programowe określające misję i zadania tej organizacji. W ramach Frontu Narodowego organizacja ta ma działać na rzecz podejmowania racjonalnych decyzji, przeciwko technokratyzmowi i uproszczonemu pojmowaniu treści socjalizmu. W deklaracji programowej stwierdzono m. in., że akademia uważa partię komunistyczną za kierowniczą siłę kraju — „za niezbędne ogniwo polityczne, ingerujące w życie kraju".

Generał major M. Korbela, pełnomocnik rządu CSRS do spraw wojsk stacjonujących czasowo w Czechosłowacji, wypowiedział się m. in. na temat niektórych incydentów między obywatelami czechosłowackimi a żołnierzami radzieckimi. Oświadczył on, że większość incydentów wywoływana jest przez obywateli CSRS. (PAP)

Przemówienie gen. Yahya Khan

Armia opanowuje sytuację w Pakistanie

Wprowadzenie stanu wyjątkowego w Pakistanie nie było dla obserwatorów politycznych całkowitym zaskoczeniem, ponieważ chaos szybko narastający w prowincji wschodniej kazał oczekiwać jakiejś drastycznej akcji.

Niemniej przypuszczano, iż Ayub Khan będzie próbował się wstrzymać z formalnym ogłoszeniem stanu wyjątkowego dla wschodniej części kraju, aby nie zaostrzać antagonizmów między Bengalczykami i skrzydłem zachodnim. Również niedawne powołanie nowych gubernatorów — obecnie odsuniętych od władzy — wskazywało, że Ayub Khan ma nadzieję opanować sytuację bez stosowania środków ostatecznych. Przekazanie władzy armii w obu prowincjach wydaje się aktem depresji, chociaż na razie nie wiadomo w jakim stopniu na tej decyzji zaważyły postawa i nacisk samej generalicji. Warto przypomnieć, że jeszcze na początku marca donoszono, iż jedną z przyczyn ustępstw Ayuba Khana wobec opozycji jest niechęć armii do umocnienia jego władzy przez wprowadzenie stanu wyjątkowego.

Armia miała obawiać się, że broniąc niepopularnego reżimu straci prestiż w zachodnim Pakistanie, a we wschodniej części kraju, gdzie stacjonuje tylko jedna dywizja wojska (wzmocniona teraz dwoma pułkami), może mieć ogromne trudności. Obecnie, wobec rezygnacji Ayuba, generał Yahya nie występuje w roli obrońcy starego reżimu, lecz jako mąż opatrznościowy, ratujący kraj przed chaosem.

Naczelny dowódca armii pakistańskiej, gen. Yahya Khan, wygłosił w Karaczi przemówienie radiowe. Oświadczył on, iż „armia pakistańska nie ma żadnych ambicji politycznych" i obiecał powrót do rządów konstytucyjnych, gdy tylko w kraju przywrócony zostanie spokój i porządek. Zaapelował on do wszystkich obywateli kraju, by powrócili do swych zajęć i zapowiedział, iż podejmie wysiłki w kierunku wyeliminowania przyczyn niezadowolenia.

Nowe władze Pakistanu opublikowały szereg postanowień przewidujących surowe kary za naruszanie zarządzeń wprowadzonych w związku ze stanem wyjątkowym w kraju. Za pogwałcenie tych zarządzeń przewiduje się nawet karę śmierci. Wszystkie osoby cywilne muszą zdać w ciągu 24 godzin broń palną.

W związku z sytuacją w Pakistanie rząd Iranu postanowił repatriować wszystkich studentów irańskich w liczbie ok. 200, którzy kształcą się na uniwersytetach pakistańskich. Dziś opuściło Teheran, udając się do Pakistanu dwóch urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którzy zajmą się organizacją powrotu studentów. (PAP)

Demonstracje w Bonn

23 bm. w Bonn odbyła się potężna demonstracja, w której wzięło udział 1 500 robotników hiszpańskich zatrudnionych w NRF, którzy domagali się zwolnienia hiszpańskich więźniów politycznych trzymanych w niezwykle ciężkich warunkach przez reżim gen. Franco.

CAF—PI Telefoto

Delegat brytyjski na wyspie Anguilla

Stały przedstawiciel W. Brytanii w ONZ, lord Caradon, udaje się jako przedstawiciel rządu brytyjskiego na wyspę Anguilla, gdzie jak wiadomo, wylądowały w ubiegłym tygodniu oddziały brytyjskie. Lord Caradon ma zorientować się na miejscu w sytuacji i złożyć sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych Stewartowi. (PAP)

Krytyczny stan zdrowia Eisenhowera

Z komunikatu opublikowanego przez szpital wojskowy Walter Reed w Waszyngtonie wynika, że stan zdrowia byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, gen. Eisenhowera jest nadal krytyczny. (PAP)

„Cegielszczacy" podzielili fundusz zakładowy

W kombinacie metalowym „H. Cegielski" odbyła się konferencja samorządu robotniczego, na której dokonano podziału funduszu zakładowego za 1968 r.

Rok ubiegły był pomyślny dla załogi „HCP"; wartość produkcji globalnej kombinatu wyniosła ponad 4,4 mld zł. Zadania planowe przekroczono o 1,1 proc. Uzyskana nadwyżka wartości 50 mln zł była rezultatem pomyślnego wykonania zobowiązań, podjętych dla uczczenia V Zjazdu partii. Przekroczono także planowe zadania eksportowe; w porównaniu z 1967 r. eksport „HCP" wzrósł o ponad 13 proc.

Ogólna kwota funduszu zakładowego za ub. r. zamyka się sumą 52.317 tys. zł. Po przeznaczeniu 25 proc. tej sumy na budownictwo mieszkaniowe, na nagrody, świadczenia oraz zaspokojenie innych potrzeb pracowników „HCP" przypadło ok. 39 mln zł. Oprócz tego dodatkowy fundusz do podziału przypada na załogę odlewni żeliwa „HCP" w Śremie i służby inwestycyjnej kombinatu. (PAP)

Proces zabójcy R. Kennedy'ego

Czy Sirhan był nienormalny?

W 12 tygodniu toczącego się w Kalifornii procesu mordercy sen. Roberta Kennedy'ego, Sirhana, obrona nadal kontynuuje przyjętą od początku taktykę, której celem jest przedstawienie oskarżonego, jako człowieka niepoczytalnego.

W tym tygodniu przed sądem staną lekarze i psycholodzy powołani przez obronę m. in. lekarz, który w czasie śledztwa kilkakrotnie hipnotyzował Sirhana. Lekarz ten wysunął hipotezę, według której Sirhan ulega „samohipnozie" wpada w swego rodzaju transy i w czasie jednego z takich właśnie transów popełnił zabójstwo.

W Stanach Zjednoczonych zaczyna panować przekonanie, że obrona ma coraz poważniejsze szanse na uratowanie życia swojemu klientowi, mordercy Roberta Kennedy'ego. W każdym razie procedura sądowa trwać będzie jeszcze szereg miesięcy. (PAP)

Surowe wyroki sądu w Skopje

Sąd okręgowy w Skopje wydał dwa surowe wyroki na osoby oskarżone o szerzenie szowinizmu albańskiego.

Student Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Skopje, Krejzi Feidu skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia za wystąpienia, w których szerzył nietolerancję narodowościową wśród swych kolegów — Albańczyków i Macedończyków.

Zaim Letifovic, mieszkaniec miasta Tetowo, w którym odbyły się w grudniu burzliwe demonstracje ludności albańskiej został uznany przez sąd okręgowy za jednego z organizatorów tych demonstracji i w związku z tym skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Akt oskarżenia zarzucał mu także szerzenie wrogiej propagandy.

W początkach tygodnia ten sam sąd skazał za podobne przestępstwa siedem osób narodowości albańskiej na kary więzienia od 3 do 6 lat. (PAP)

Totek płaci

W zakładach piłkarskich Totalizatora Sportowego z dnia 23 bm. stwierdzono: 2 rozw. z 13 traf. — wygrane po 75.902 zł; 14 rozw. z 12 traf. — wygr. po 10.843 zł; 297 rozw. z 11 traf. — wygr. po 511 zł; 2.405 rozw. z 10 traf. — wygr. po 63 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 5 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 545.466 zł; 118 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 23.112 zł; 8 911 rozw. z 4 traf. — wygr. po 450 zł; 187.943 rozw. z 3 traf. — po 21 zł.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Hitlerowski program zagłady narodu polskiego w obozach koncentracyjnych, położonych na okupowanych ziemiach polskich, określił Himmler w przemówieniu, wygłoszonym 15 marca 1940 r. do komendantów obozów, w którym stwierdził, że „wszyscy Polacy znikną ze świata" (... dann verschwinden alle Polen aus der Welt). W licznych przemówieniach przywódców hitlerowskich, m. in. H. Franka z dn. 14. 1. 1944 r. do wyższych funkcjonariuszy „Dystryktu Krakowskiego", stwierdza się: „Kiedy wreszcie wygramy wojnę to, jeśli o mnie chodzi z Polaków, Ukraińców i ze wszystkiego, co się tutaj wałęsa, można zrobić rąbankę (Hackfleisch), można zrobić co się chce". Władze III Rzeszy dlatego więc umiejscowiły obozy koncentracyjne przede wszystkim na ziemiach polskich, aby w okresie drugiej wojny światowej oraz w czasie, który miał przyjść po zwycięstwie III Rzeszy w drugiej wojnie światowej, kiedy zaistniałyby pełne praktycznie i technicznie ku temu możliwości, do reszty zniszczyć również naród polski.

Generalny gubernator Frank w związku z akcją „A—B", skierowaną przeciw polskiej inteligencji, powiedział 10. 5. 1940 r. na odprawie politycznej, że „począwszy od dnia 10 V nic nas już nie obchodzi „propaganda okropności"... Będzie to kosztować życie tysięcy Polaków i ofiarą padną przede wszystkim czołowi przedstawiciele inteligencji... Więźniowie Generalnej Guberni, znajdujący się obecnie w obozach koncentracyjnych, muszą być przekazani nam do akcji A—B albo zlikwidowani na miejscu". Co oznaczało to oświadczenie Franka, świadczy jego wywiad w „Voelkischer Beobachter" z dn. 6 lutego 1940 r.: „... W Pradze, np. rozlepiono czerwone afisze zawiadamiające, że dziś rozstrzelano siedmiu Czechów. Powiedziałem sobie wówczas: Gdybym chciał kazać rozklejać afisze za każdym razem, gdy zostanie rozstrzelanych siedmiu Polaków, nie starczyłoby lasów w Polsce na papier na te afisze".

Pod koniec II wojny światowej znajdowało się w hitlerowskich obozach koncentracyjnych najwięcej więźniów Polaków (około 25-30 proc.), dalej Jugosłowian, Czechosłowaków, Rosjan, Francuzów, Holendrów, Belgów, Włochów, Greków, Hiszpanów, Norwegów, Anglików, Luksemburczyków, Austriaków, Węgrów, Rumunów, Żydów, Niemców. Będące w toku badań obliczenia więźniów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych pozwolą na przedstawienie pełnego obrazu martyrologii narodu i społeczeństwa polskiego oraz obywateli wszystkich innych państw europejskich.

Dnia 12 grudnia 1947 r. na procesie przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim

„Zniszczenie zostało rozpoczęte od Polaków..."

z obozu oświęcimskiego w Krakowie stwierdził występujący jako biegły przed polskim Najwyższym Trybunałem, generał Karol Furby, przewodniczący Sądu Apelacyjnego w Paryżu, przedstawiciel rządu Republiki Francuskiej: „Obóz oświęcimski jest według tego, co mi wiadomo, tym, który był najbardziej krwawy i morderczy. Proporcja zbrodni popełnionych jest tak wielka, że na 120 000 Francuzów deportowanych, zaledwie 3 000 powróciło do kraju. Według mojej osobistej wiadomości, stosownie do funkcji, którą spełniam, to zniszczenie było zarządzone przez politykę nacjonal-socjalistów, a przede wszystkim wywołane pychą niemiecką, opartą na zasadzie rasy wybranej. Wszystko, co nie było niemieckie, wszystko, co nie było nazistowskie, wszystko, co się sprzeciwiało oligarchii Fuehrera albo jego popleczników, wszystko to musiało być zniszczone. Oświęcim jest tego wyrazem najbardziej tragicznym. Zniszczenie zostało rozpoczęte od Polaków..."

Polska nigdy nie przebaczy i nie zapomni zbrodni hitlerowskich, nigdy nie przestanie po wszystkie krańce świata ścigać tych zbrodniarzy hitlerowskich, którzy dokonali zbrodni na narodzie polskim i na obywatelach polskich wszystkich narodowości, nigdy nie wyrazi zgody na zamierzone w NRF z końcem 1969 r. przedawnienie ścigania i karania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i zbrodniarzy przeciw ludzkości.

Naród polski i obywatele państw wszystkich narodowości ponieśli w okresie okupacji z rąk siepaczy hitlerowskich ogromne ofiary. Dlatego nie może pójść w niepamięć najmniejsza cząstka prawdy o męczeństwie, które stało się tragicznym udziałem Polaków i obywateli państwa polskiego wszystkich narodowości, w napadniętej i okupowanej, lecz nigdy nieujarzmionej i walczącej bez jednego dnia przerwy przeciwko hitleryzmowi — Polsce.

Żywotne interesy polityczne Polski nakazują właściwe poinformowanie światowej opinii publicznej o zbrodniach hitlerowskich w Polsce. Informowanie i zbadanie problemu zbrodni hitlerowskich, ściganie i sprawiedliwe ukaranie sprawców tych zbrodni — obok bezpośredniego celu, którym jest uczynienie zadość poczuciu ogólnoludzkiej sprawiedliwości — posiada aktualne wielkie znaczenie polityczne. Stanowi ono istotny element naszej walki o poszanowanie elementarnych zasad międzynarodowego prawa karnego i moralności ogólnoludzkiej przez wszystkie państwa świata, walki o bezpieczeństwo i pokój w Europie, walki z neonazizmem, militaryzmem i rewizjonizmem w NRF, walki o to, aby zbrodnie ludobójstwa nie mogły się nigdy więcej powtórzyć.

CZESŁAW PILICHOWSKI

Śmiały napad na bank

W środę rano w centrum Londynu dokonano śmiałego napadu na bank. Łupem bandytów padły kosztowności i gotówka wartości około 208 tys. funtów szterlingów. Bandyci zakradli się do banku w nocy i z chwilą otwarcia banku sterroryzowali pracowników i zmusili pod groźbą rewolwerów dyrektora banku do otwarcia sejfu. Po opróżnieniu sejfu zamknęli w nim dyrektora i zbiegli. (PAP)

Epidemia cholery w Indiach

Minister zdrowia stanu Asam, Teron zakomunikował w stanowym zgromadzeniu narodowym, że w Asamie wybuchła epidemia cholery. W ciągu ubiegłych 3 tygodni zarejestrowano 72 wypadki śmierci. (PAP)

Nie wszystkim trudnościom zdołaliśmy stawić czoło

Rozmowa z Władysławem Turkiem – I sekretarzem KP PZPR

Kolejnym powiatem naszego województwa, w którym zapoznajemy się z przebiegiem realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, jest Kępno. O najważniejszych problemach związanych z minionymi czterema laty, w tym powiecie, rozmawiamy z I sekretarzem KP PZPR – Władysławem Turkiem.

— Konfrontując program jaki nakreśliliście sobie na cztery minione lata z tym co zdołaliście wykonać — spotkaliśmy się z wieloma przykładami zmian na lepsze, z przykładami świadczącymi o aktywizacji społeczeństwa. Nie wszystkie trudności zdołaliście jednak pokonać...

— Rzeczywiście, trudności wyłoniło się sporo w toku realizacji programu, a dotyczyły one także spraw bardzo dla nas istotnych. Program zmobilizował nas na pewno do zwiększonego wysiłku, ale niektórym przeciwnościom nie zdołaliśmy stawić czoła, gdyż wykraczały poza nasze możliwości.

Jednym z takich nie rozwiązanych w pełni problemów jest nasza gazownia. Budujemy ją od 1965 roku. Przejęcie tego obiektu w trakcie budowy przez resort górnictwa i energetyki z gospodarki komunalnej — spowodowało szereg sporów kompetencyjnych, które w rezultacie opóźniły oddanie tej inwestycji do użytku. Nowy gestor chciał przejąć obiekt gotowy. Były „właściciel" nie był z kolei zainteresowany w kontynuowaniu prac i inwestowaniu w nie-

Władysław Turek
Fot. — S. Haniszewski

swój obiekt. Rezultat jest taki, że mieszkańcy Kępna w dalszym ciągu otrzymują gaz bardzo złej jakości ze starych urządzeń. Kilka terminów oddania nowej gazowni do użytku już minęło. Na szczęście znaleziono kompromis i skoro tylko poprawią się warunki atmosferyczne, nowe urządzenia zostaną poddane próbom wytrzymałościowym i uporamy się wreszcie z tą sprawą.

Gorzej ma się rzecz z inną inwestycją, kluczową dla naszej gospodarki — bazą remontową tokarek. Była ona w dwóch kolejnych programach, ale nie dostawała się do planów inwestycyjnych. Wreszcie w ubiegłym roku dostaliśmy limity na ten zakład, ale z kolei nie było mocy przerobowej. Rozpoczęliśmy ostatnio prace. Jesteśmy jednak opóźnieni w stosunku do założeń tej inwestycji, gdyż hierarchia istotnych potrzeb w naszej powiatowej skali, może nie pokrywać się z ogólniejszymi interesami. Wtedy napotkamy na nowe trudności. Wierzymy, że zdołamy jednak wybudować ten zakład.

— Jak wynika chociażby z tych dwóch przykładów, nie wszystko poszło tak, jak zakładały plany. Są jednak dziedziny, w których program wykonaliście w pełni, a nawet z nawiązką.

— Na pewno, zwłaszcza w rolnictwie. Z uwagi na rolniczy charakter naszego powiatu głównymi dyrektywami programu były: wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej zarówno w gospodarce indywidualnej, w spółdzielni produkcyjnej jak i w państwowych gospodarstwach rolnych. Ludność naszego powiatu w większości bowiem utrzymuje się z pracy w rolnictwie. W środowisku wiejskim, obok niewątpliwych wysiłków związanych ze wzrostem produkcji, notujemy największe zainteresowanie czynami przy budowie dróg, domów ludowych i domów strażaka. Tylko w ubiegłym roku wykonano w powiecie czyny społeczne wartości 39 milionów złotych.

— Słyszeliśmy również, że nastąpiła u was poprawa jakości i zakresu usług dla ludności...

— Jest to najbardziej widoczne w międzykółkowych bazach maszynowych, w rozbudowie i budowie magazynów zbożowych i nawozowych, w rozszerzeniu sieci handlu nawet poprzez kluby — kawiarnie, które są punktami zaopatrzenia w niektóre artykuły pierwszej potrzeby. Ponadto w ubiegłym roku powstało w powiecie 30 nowych, rzemieślniczych warsztatów usługowych.

W samym Kępnie zmodernizowanych zostało wiele sklepów, w czym wyróżniły się PSS i MHD, zmodernizowano i poszerzono placówki „Eldomu", ZURiT-u, Jubilera, powstał powiatowy oddział PKO. Nie sposób nie zaliczyć do polepszenia jakości usług faktu zautomatyzowania centrali telefonicznej w Kępnie, kosztem 9 milionów złotych.

Realizacja programu FJN ujawniła również wartości niewymierne w postaci wzrostu aktywności społeczeństwa, umocnienia roli komitetów Frontu Jedności Narodu, bardziej rzeczowego i rzetelnego spojrzenia mieszkańców na podejmowane i realizowane zobowiązania. Jest to bardzo ważny element w przededniu nowej kampanii wyborczej, podczas której zakreślimy sobie nowy program pracy nad rozwojem naszego powiatu.

Realizacja na piątkę

Potrzeby Kępna i powiatu w zakresie szkolnictwa i bazy kulturalnej były na początku obecnej kadencji rad narodowych dość znaczne. W wielu wsiach brakowało budynków szkolnych, bądź dzieci uczyły się w warunkach niezbyt odpowiadających wymaganiom. Nadto powiat stał u progu realizacji nowego programu szkolnego zakładającego wprowadzenie ósmej klasy w szkołach podstawowych. Nie lepiej były wsie wyposażone w świetlice i inne placówki kulturalne. Oto dlaczego dość silnie zaakcentowano te właśnie sprawy w programie wyborczym FJN, oto dlaczego tak wiele uwagi poświęcono w powiecie prawidłowej realizacji wytyczonych zadań. Dzisiaj można ten wysiłek uważać za w pełni owocny.

Obecna kadencja rad narodowych przyniosła wsi kępińskiej znaczną poprawę. Oto w **Bralinie** rozbudowano znacznym kosztem istniejącą tam szkołę, przy której pobudowano także budynek dla nauczycieli. Przebudowano szkoły w **Świbie** i **Krążkowych**, a rozpoczęto budowę nowych obiektów w **Laskach** i **Trębaczowie**. Młodzież szkolna ma do nich wejść w pierwszych dniach nowego roku szkolnego w 1970 roku. Przy tych wszystkich pracach wykorzystano w szeregu przypadków zapał miejscowej ludności, a nadto realizacja programu stała się możliwa dzięki dotacjom Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Równocześnie około 800 tys. zł rocznie wydawano na remonty kapitalne szkół.

Czyny społeczne również przyczyniły się do zwiększenia we wsiach powiatu liczby remiz ochotniczych straży pożarnych, świetlic bądź klubów. Domy kultury i domy strażaka wybudowano m. in. w takich wsiach, jak: **Wodzicz na, Świba, Jankowy, Trzebień, Jochanka, Kierzno i Kuźnica Trzcińska.** W najbliższym czasie podobne obiekty otrzymają mieszkańcy **Bralina, Opatowa, Pomian i Rychtala**, gdzie buduje się właśnie domy kultury bądź remizy strażackie ze świetlicami. Dodajmy, że Rychtal otrzymał wspaniałe kino na 200 miejsc. Wydano na tę inwestycję milion złotych.

W **Kępnie** przebudowano niezbyt reprezentacyjny hotel na siedzibę Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej. Kosztowała ta przebudowa pół miliona złotych, ale nowa placówka stała się zalążkiem przyszłego Powiatowego Domu Kultury, który ma być budowany w najbliższym czasie.

Wiele wsi pow. kępińskiego otrzymało kluby-kawiarnie „Ruch" lub GS, co umożliwiło rozszerzenie działalności kulturalno-oświatowej oraz zapewniło miejsca rozrywki i spotkań dla młodzieży.

Dla zdrowia

Zgodnie z zapowiedzią (kosztem 400 000 zł) adaptowano jeden z budynków w Bralinie na Ośrodek Zdrowia. Ma on otworzyć podwoje za kilka tygodni. Placówka ta odciąży znacznie przychodnie w Kępnie i ułatwi leczenie mieszkańcom Bralina i najbliższej okolicy.

W okresie obecnej kadencji rad wyremontowano całkowicie placówki służby zdrowia w Laskach, Opatowie i Rychtalu. Ostatnia z wymienionych otrzymała też aparat rentgenowski przeniesiony tu ze Szpitala Powiatowego w Kępnie. Remont wykonano także w kępińskiej Przychodni Obwodowej.

Rozpoczęto też w okresie obecnej kadencji modernizację i przebudowę Szpitala Powiatowego w Kępnie, który zawsze czynił wrażenie prowizorki przy bardzo znacznej ciasnocie we wszystkich oddziałach. Na razie przebudowano w ramach remontów stary barak, zamieniając go na przestronny pawilon, połączony korytarzem z sąsiednim budynkiem głównym. W przyszłości szpital ma otrzymać jeszcze nowy oddział interny z kilkudziesięcioma łóżkami.

Ponieważ w ciągu minionych kilku lat zaangażowano w powiecie kilku lekarzy specjalistów, a także wzmocniono kadry pomocnicze, znacznie poprawiła się opieka lekarska na wsi kępińskiej zwłaszcza nad młodzieżą szkolną. Niestety, nie udało się tej opieki poprawić w samym Kępnie, gdzie ciągle jeszcze jest za mało lekarzy.

Stronę opracowali:
EUGENIUSZ COFTA
BOGDAN DOHNKE

FJN
PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA
KĘPNO

40 mln. zł w przemysł

Kępno nie może się poszczycić wielkim przemysłem. Nie mniej wartość produkcji miejscowych zakładów przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczych osiągnęła z końcem ub. roku kwotę 855 mln. zł. Warto tu dodać, że w 1966 roku przemysł kępiński wyprodukował różnych artykułów za kwotę 681 mln. zł. Jest to zwyżka dość znaczna, większa od pierwotnie zakładanej na przedostatni rok obecnej kadencji rad narodowych.

Do wzrostu sił wytwórczych przyczyniły się w znacznej mierze — obok zwiększenia wydajności pracy i poprawy jej organizacji — wykonane inwestycje. Przeznaczono na nie w ciągu minionego okresu ponad 40 mln. zł, z tego 11,2 mln. w roku ubiegłym. Rozbudowa i modernizacja szeregu przedsiębiorstw produkcyjnych pozwoliła osiągnąć planowaną zwyżkę miejsc pracy. Niestety, nadal brak jeszcze w Kępnie wolnych miejsc dla kobiet. Sytuacja się poprawi, gdy nowy obiekt otrzyma Kępińskie Przedsiębiorstwo Sportowe PT. Będzie wówczas można zatrudnić m. in. około 150 kobiet w pracy nakładczej.

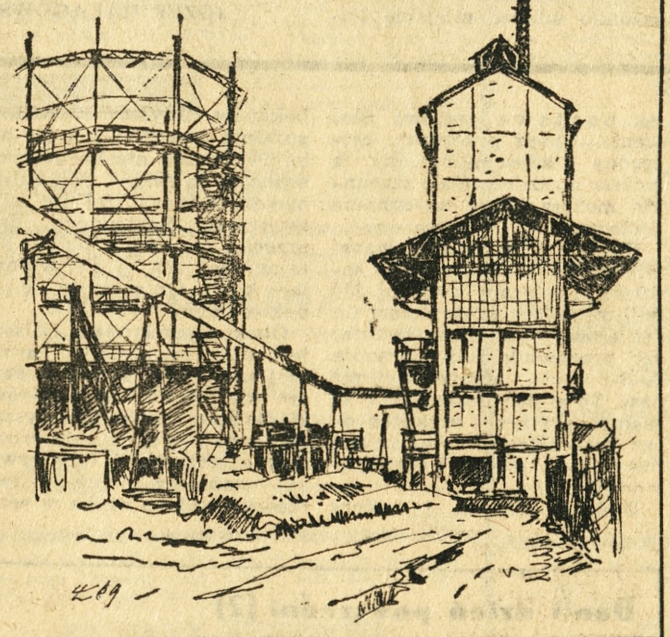

Fragment nowej Gazowni w Kępnie.
Rys. — L. Kapczyński

Słaba gleba — dobre zbiory

Nawet suche liczby mogą być świadectwem gospodarności, bowiem za każdą z nich kryje się ogrom pracy ludzkiej. Efekt końcowy, wyrażony liczbami skłania często do refleksji. Tak jest w przypadku kępińskiego rolnictwa. Już tylko zestawienie dwóch faktów — 21 miejsce w województwie wśród powiatów pod względem jakości gleby i 14 lokata pod względem produkcji rolniczej — pozwala stwierdzić, że mamy do czynienia z ambitnymi gospodarzami.

Założone w programie FJN wskaźniki produkcyjne docelowo na rok 1970 zostały prawie osiągnięte już w minionym roku. Średnie plony 4 zbóż wyniosły w 1968 r. 22,9 q, podczas gdy plan na rok 1970 zakładał 23 q. Zbiory ziemniaków wyniosły 202 q przy założonych na 1970 rok 210 q.

Niemały wpływ na stale wzrastającą wydajność miały poważne nakłady na melioracje. W ciągu minionej kadencji rocznie przeznaczano na te cele około 7 milionów złotych. Poważnie wzrosło również nawożenie mineralne, wynoszące aktualnie 134 kg czystego składnika na hektar. Osiągnięcie zaplanowanych 170 kg w roku 1970 będzie jednak wymagało niemałych wysiłków, zarówno zwiększenia dostaw jak i przekonania niektórych jeszcze gospodarzy do stosowania nawożenia mineralnego, odkwaszania gleb i tym podobnych zabiegów agrotechnicznych.

Wieś kępińska poczyniła w ostatnich latach sporo inwestycji mających związek z efektami produkcyjnymi. W latach 1966—67 przeprowadzono w powiecie nową, naukową klasyfikację gleboznawczą, w wyniku której obniżone zostały w skali powiatu wymiary podatku gruntowego o 2 200 000 zł, 530 ton zbóż, 1 400 000 ton ziemniaków i 220 ton żywca na obowiązkowe dostawy. Nowa klasyfikacja stworzyła więc gospodarzom nowe dochody i w znacznie szerszym stopniu umożliwiła im zainwestowanie tych sum w budynki gospodarcze, maszyny rolnicze i inne urządzenia do polepszenia wyników plonów w gospodarce rolnej.

Coraz lepsze osiągnięcia nie przesłaniają jednak gospodarzom spojrzenia na istniejące jeszcze rezerwy, na możliwości zwiększenia efektów produkcyjnych. Gospodarze widzą niedostatki w rozwoju mechanizacji, usługach produkcyjnych w kółkach rolniczych oraz związanych z odbiorem produktów rolnych. Przyznają wprawdzie, że pod tym względem nastąpiła poprawa, ale jeszcze niedostateczna w stosunku do potrzeb.

Kolejarze pierwsi...

Inicjatywa wyszła od gospodarzy wsi Mikorzyn. Poza wytyczonymi programem wyborczym planami postanowiono tu zorganizować ośrodek kąpieliskowo-wypoczynkowy. Potrzebne środki finansowe wydzielono z budżetów prezydiów PRN oraz GRN. Sypnęła też groszem Gminna Spółdzielnia w Krążkowych. O pomoc przy pracach zaapelowano do miejscowej ludności oraz pracowników niektórych zakładów w Kępnie.

Pierwsi stanęli w Mikorzynie kolejarze z Kępna. Z uwagi na konieczność wykonania wielu prac ziemnych dostarczyli oni dwa spychacze. Roboty trwały przez dwa miesiące w końcu 1967 i na początku 1968 roku. Wartość tej części prac wyniosła około 60 000 zł. Dla spiętrzenia miejscowej rzeczki zbudowano tamę, a na niej trzeba było postawić bariery ochronne o długości 36 m. Równocześnie — dla ułatwienia przejścia — należało w innym miejscu wykonać 30-metrowy mostek. Jedną i drugą pracę wykonali także w czynie społecznym kolejarze.

Przekazawszy odpowiednio przygotowany teren gospodarzom przyszłego kąpieliska, a ściślej mówiąc Komitetowi Społecznemu w Mikorzynie, kolejarze przystąpili następnie do pracy na przydzielonej im nad sztucznym zalewem działce. Ustawili 40 m parkanu oraz wykonali zjeżdżalnię do wody i huśtawki (koszt — 24 000 zł). Zakupiono także odpowiedni sprzęt — kajaki i ponton. Dzięki tym zabiegom ośrodek kolejarski w Mikorzynie będzie już w tym roku czynny przez całe lato.

Nie znaczy to, że w Mikorzynie pracowali wyłącznie kolejarze z Kępna. Wiele pracy włożyły tu do tej pory Prezydium GRN i Zarząd GS w Krążkowych.

Sportowcy muszą poczekać

Jak każde miasto także ma Kępno liczną rzeszę członków klubów sportowych i znacznie większą — kibiców. O nich też i o ich potrzebach myślano, gdy w program wyborczy przed obecną kadencją rad narodowych wstawiano zapewnienie o rozbudowie urządzeń sportowych i zaplecza turystycznego. Głównie chodziło o zagospodarowanie stadionu sportowego. Miały też powstać miejsca parkingowe dla pojazdów i motel.

Kadencja minęła, a niewiele zmieniło się wokół stadionu. Czekają też na swoją kolej łazienki, nie założono parkingów, nie ma jeszcze budynku motelu. Przyczyna — brak środków finansowych (chociaż wiele miano wykonać w ramach czynów społecznych) i dokumentacji. Były też kłopoty z wykupem gruntów prywatnych, przylegających do obiektów sportowych.

Tak więc coś wymierzono na wyrost, nie zadbano przed czasem o właściwy tok działania i... pozbawiono uciechy sportowców oraz turystów. A tych ostatnich w Kępnie nie brak w sezonie.

Eksport - tylko opłacalny

Jednym z większych zakładów w Kępnie jest popularny Oddział Drobiarski stanowiący filię zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Ostrowie. Troska o wzrost produkcji zakładów a także polepszenie warunków pracy znalazła swe odbicie w programie FJN. Złożyliśmy wizytę na miejscu, aby przekonać się o rezultatach realizacji programu.

Nowy budynek administracyjny z piękną świetlicą i stołówką, której uruchomienie przewidziane jest w kwietniu, szereg nowych urządzeń w działach produkcyjnych, nowa chłodnia, prace nad podniesieniem estetyki otoczenia zakładu — to tylko część najważniejszych zmian, najbardziej rzucających się w oczy. Zakład dostarcza rocznie na rynek 2,5 tys. ton drobiu a po otrzymaniu drugiej hali produkcyjnej której uruchomienie ma nastąpić po 1970 roku oraz dalszej modernizacji zakładu, produkcja wzrośnie o dalszych 500 ton. Jest to więc jeden z większych dostawców drobiu bitego na nasz kraj oraz dewiz z eksportu.

Oprowadzający nas po zakładzie kierownik produkcji **Andrzej Kattner** oraz **mgr inż. Ryszard Tobias** pełniący funkcję starszego majstra, zapewniali, że eksport stanowi wprawdzie ważną pozycję w zbycie, lecz ważny jest dla nich rynek krajowy. Eksport musi być opłacalny. Zdobywanie dewiz za wszelką cenę nie ma sensu. Każdy odbiorca — krajowy czy zagraniczny — jest więc traktowany na równi. Produkcja odbywa się w tych samych warunkach i mimo coraz większych wymagań stawianych przez zagranicznych importerów kępiński zakład wyszedł obronną ręką. Importerom nie wystarcza bowiem zapoznanie się w magazynach z jakością oferowanego towaru, ale przysyłają swych weterynarzy bezpośrednio do zakładów produkcji eksportowej, aby na miejscu poznać warunki w jakich przebiega ubój drobiu. Informacyjna partia kurcząt z Kępna znalazła się niedawno nawet na wymagającym rynku japońskim. Wyrobami kępińskimi zainteresowali się także kupcy skandynawscy, których przedstawiciele — lekarze weterynarii bawili już w Kępnie.

Słowa uznania należą się załodze zakładu, która wykorzystuje wszelkie rezerwy umożliwiające osiągnięcie dodatkowych wartości produkcyjnych. Poważne zobowiązania, podjęte w ubiegłym roku, wykonano z dużą nadwyżką. Wydajność eksportową kurcząt brojlerów podniesiono do 4,5 proc. co dało wartość 518 028 zł (zakładano 405 460 zł). Podniesienie wydajności eksportowej w gęsiach o 1 proc. dało wartość 705 812 zł, a zobowiązywano się do 61 440 zł. Podobnie efektywne wyniki osiągnięto w obniżeniu zużycia paszy w tuczarni gęsi: o 2 kg na każdy kilogram przyrostu wagi. Efektem jest oszczędność 1 683 783 zł, podczas gdy zobowiązanie opiewało na sumę 420 000 zł.

Postawa tej załogi godna naśladowania.

Gromada i miasteczko

W roku 1954 nastąpił w kraju podział administracyjny terenów wiejskich. Z rozparcelowanych w województwie poznańskim 237 gmin (w tym 75 z siedzibami władzy w miastach i miasteczkach) powstało 731 gromad. U podstaw tego nowego podziału administracyjnego znajdowała się tendencja do przybliżenia władzy ludowej do osad i do współudziału ich mieszkańców w ludowładztwie. Powstało wiele gromad zbyt słabych ekonomicznie. Dlatego w latach od 1961 do 1968 — przeprowadzono korekty granic. W wyniku tej akcji na terenie naszego województwa liczba gromad zmniejszona została do połowy. Mocna bowiem gospodarczo gromada z granicami administracyjnymi, pokrywającymi się z granicami działalności gospodarczej, powoli przekształca się w mały, ale coraz silniejszy region.

Są to sprawy oczywiste. A jeśli siedziba władz gromadzkich znajduje się w miasteczku? Mamy tu przecież do czynienia z dwoma obszarami administracyjnymi i jednym wspólnym obszarem gospodarczym, obszarem działalności spółdzielni zaopatrzenia i zbytu oraz usług rzemieślniczych. Jako typowy przykład posłuży nam rozszerzona ostatnio gromada i miasteczko Poniec w powiecie gostyńskim.

Związek Poniec — z okolicą liczy co najmniej tysiąc lat. Do tego centrum opola prowadziły ścieżki i dróżki z okolicznych osad. Potem było to centrum włości i parafii, stałej wymiany produktów rolnych na rzemieślnicze, kontaktów społecznych. Te związki tak ważne dla miasteczkowej i okolicznej ludności polskiej, zagrożonej już od XVII w. do I wojny światowej przez napływ przybyszy niemieckich, umocniła działalność Banku Ludowego (od 1895 r.), Kółka Rolniczego, Koła Śpiewaczego „Moniuszko", Towarzystwa Czytelni Ludowych. Rody chłopskie i mieszczańskie zmieniały się w dziejach, nowe korzystały i korzystają z tych samych, ale już ulepszonych dróg. A więc występuje tu tradycyjne ciążenie do ośrodka miasteczkowego.

Bliskość innych miasteczek i miast (Krobi, Rydzyny, Bojanowa, Leszna i Gostynia) ogranicza rozwój Poniec. Każde z nich ma swój rejon oddziaływania. Nasze miasteczko może się więc rozwijać na tyle, na ile pozwalają potrzeby okolicy. Gostyń, jako ośrodek powiatowy, uprzemysłowiony, w ciągu ostatnich 130 lat ludność swoją powiększył 6-krotnie, Poniec zaś o znacznie mniejszym terenie oddziaływania — liczbę swoich mieszkańców podniósł tylko o trzy czwarte (z 1680 do 2800).

Do II wojny światowej Poniec swoje usługi dla wsi okolicznych spełniał na swoim terenie. Po wojnie instytucja zaopatrzenia i zbytu wyszła na wieś. Poniecka GS zorganizowała 19 sklepów w osadach wiejskich, a 23 w miasteczku, z tego część na potrzeby jego mieszkańców, część zaś specjalistycznych na rzecz okolicznych rolników. Im bowiem lepiej usprawni zbyt i zaopatrzenie — a służy już własnym transportem na trasie zagroda-magazyny GS — i rolnikom przysporzy czasu na lepsze zajęcie się gospodarstwem, tym lepsze zbiory i dochody, które z kolei rzutują na zwiększenie obrotów handlowych. W tym roku na przykład przewiduje obroty o 25 procent większe od ubiegłorocznych.

W gromadzie działają 3 międzykółkowe bazy maszynowe z 49 zestawami traktorowymi, jest też około 40 samochodów, kilkaset motocykli. To z kolei skłoniło władze miejskie Poniecza do starań o założenie stacji benzynowej. Jeśli stacja benzynowa — to większy ruch przyjazdowy i przejazdowy. Stąd konieczność budowania go spody (wg zamierzeń na 110 miejsc). Łatwość dojazdu do „stolicy" gromady zmusza do postawienia nowego ośrodka kulturalnego z salą imprezową, której brak bardzo jest do kuczliwy. Zwiększone usługi da ją mieszkańcom Ponieca dalsze możliwości zatrudnienia, zarobki zaś pozwalają im na budowę domków. Już zaplanowano ich osiedle dla 70 rodzin. Jak widzimy, współzależność poszczególnej gromady od miasteczka dodatnio wpłynęła na to ostatnie.

I na odwrót. Poprzez bezpośredni i częsty styk wzory z miasteczka przenoszone są na wieś, której mieszkańcy pragną mieć takie same wygody. Dąży się do jej skanalizowania. Budowana studnia głębinowa w Drzewcach dostarczy wodę dla kilkunastu wiosek. Stare chałupy, stodoły, pomieszczenia inwentarskie ulegają likwidacji, buduje się nowe. Połowa gospodarstw ma już co najmniej po jednym nowym budynku. Chodzi tu nie tylko o praktyczność, ale także o wygląd zewnętrzny, o estetykę, do której dotąd nie przywiązywano większego znaczenia.

Jedność gospodarcza dwóch jednostek administracyjnych (miejskiej i wiejskiej) wymaga stałego kontaktu i porozumienia obu rad narodowych i Zarządu Gminnej Spółdzielni. Wymaga też uzgodnień dezyderatów wyborców w okresie kampanii przedwyborczej, aby gromadzki i miejski program Frontu Jedności Narodu stanowił zharmonizowaną całość. Tak też tutaj się dzieje dla ogólnego pożytku. To trójporozumienie i współdziałanie w dużej mierze zależy też od walorów osobistych przewodniczących obu rad i prezesa Zarządu GS.

Wykazaliśmy jak dużą spójnie tworzą gromady sąsiedztwem okrążające miasteczka. Tradycyjne ciążenie, wspólnota interesów, krzątanie się około dnia dzisiejszego i jutrzejszego, wymagają życzliwego spojrzenia jednego na podwórko drugiego. Gdy to się dzieje, korzyści są obopólne. Gromada wraz z miasteczkiem, to przecież dziś aczkolwiek mały, ale niezwykle spoisty region.

JÓZEF HALĄGOWSKI

do redaktora Głosu

W co pakować miód?

W „Głosie Wielkopolskim" (wyd. ABC z 8 III. br), przeczytałem na stronie 6 w notatce pt. „Spółdzielnia miodem płynąca", że Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu odczuwa brak szklanych słoików do miodu.

W związku z tym powstaje pytanie: dlaczego Spółdzielnia nie dokonuje skupu słoików po miodzie? Jeżeli opłaca się skup innych słoików, np. po majonezie czy musztardzie, to można skupować także słoiki po miodzie.

Zechce Szanowna Redakcja zainteresować tym zagadnieniem właściwe czynniki.

Stanisław Urbanowicz

Red: Propozycje czytelnika przekazujemy zainteresowanym placówkom zajmującym się skupem opakowań szklanych i oczekujemy od nich konkretnych odpowiedzi.

Święto teatru

Po raz ósmy obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru. Dobrą tradycją tego święta w naszym kraju stało się już to, że nie ogranicza się ono tylko do oficjalnych uroczystości, spotkań i akademii, ale każdo razowo koncentruje uwagę ludzi teatru oraz widzów wokół jakiegoś istotnego dla teatru problemu. Hasło tegorocznego Dnia Teatru mówi o młodzieży. Nie po raz pierwszy teatr w dniu swego święta zwraca się przede wszystkim do niej. Nie potrzeba chyba przypominać, że właśnie od stopnia jej zainteresowania się i zżycia z teatrem zależy w dużym stopniu cała jego przyszłość.

Tegoroczne hasło Międzynarodowego Dnia Teatru nie zaskoczyło nas w Poznaniu. W sprawie zbliżenia młodzieży do sceny zrobiono u nas w ostatnich latach wiele. Warto przypomnieć tu niedawną środowiskową konferencję nauczycieli polonistów poświęconą metodom popularyzacji teatru w szkole zorganizowaną przez Kuratorium oraz teatr gnieźnieński. Warto też zwrócić uwagę na to, że ponad jedna czwartą widowni teatralnej Poznania, a w teatrach objazdowych znacznie jeszcze więcej stanowi obecnie młodzież szkolna.

Widz szkolny dość łatwo znajduje więc u nas drogę na widownię, znacznie nawet łatwiej niż dorosły. W teatrze widziany jest chętnie, z myślą o nim to właśnie tak wiele miejsca w jego repertuarze zajmuje wielka klasyka. Nie tyle więc pozyskiwaniu młodzieży w sensie ilościowym służyć ma Dzień Teatru w Wielkopolsce co podnoszeniu jej kultury teatralnej. A z tym jak wiemy nie zawsze jest dobrze. Często wizyta na widowni nie poprzedzona rozmową na temat spektaklu i w ogóle teatru w szkole mija się z celem. Często właśnie na widza młodzieżowego, na jego zachowanie się narzekają aktorzy. Bywa i tak, że do młodzieży spektakl po prostu nie trafia i między sceną a widownią powstaje mur obojętności z winy samego teatru. Najczęściej bywa jednak odwrotnie. Widz młodzieżowy za mało po prostu jeszcze wie o teatrze, o samym języku scenicznym, o prawach rządzących teatrem, by móc odebrać w pełni to, co proponuje się mu ze sceny w teatrze. Dzisiejsze wizyty reżyserów i aktorów w szkołach, bezpośrednie spotkania, dyskusje i wizyty za kulisami w tej dziedzinie mają ogromną rolę do spełnienia. Powinny w ślad za nimi powstawać w szkołach kluby miłośników teatru, kluby dyskusyjne i lekcje o teatrze. Wtedy dopiero można będzie powiedzieć, że Międzynarodowy Dzień Teatru przyniósł obu stronom: teatrowi i młodym widzom obopólne korzyści.

Przed kilku jeszcze laty dość często wyrażane były obawy, czy rozwój telewizji, filmu i wielkiej masowej estrady nie osłabi w poważnym stopniu zainteresowania widzów teatrem, czy nie skaże go w ogóle na margines życia sztuki. Dzisiaj zdajemy już sobie z tego sprawę, że to nie nastąpiło i nigdy chyba nie nastąpi. Okazuje się bowiem, że wzruszenie jakiego dostarcza bezpośredni kontakt z aktorem w widowisku granym na żywo, zmiennym, współtworzonym przez atmosferę na widowni nie może być niczym zastąpione. I o tym także trzeba pamiętać w Dniu Teatru, aby mieć świadomość, że obcując ze sztuką i aktorem jedynie przez pryzmat ekranu zubaża się własne przeżycia artystyczne o coś bardzo jednak istotnego.

Pozostała jeszcze jedna rzecz — życzenia. Właśnie aktorzy i w ogóle ludzie teatru nie mogą uskarżać się na brak sympatii i uznania. Wiedzą, że są lubiani, popularni, że cenimy ich trud. Codziennie klaszczemy im w teatrze, codziennie niemal gościmy ich u siebie w domu na szklanym ekranie, o nich w domu jakże często rozmawiamy. W dniu Ich święta tym serdeczniej składamy im więc życzenia i podziękowania za dobre role, za ich pracę. Życzenia nasze kierujemy też w stronę wszystkich anonimowych, nie widocznych z widowni, pracowników sceny — współtwórców spektakli.

O. B.

PLASTYKA

„NOWA FIGURACJA" — SZTUKA MŁODYCH

Muszę przyznać się, że z wielką uwagą śledzę obecnie wszystkie kolejne manifestacje artystyczne sztuki tzw. „Nowej Figuracji". W ciągu ostatnich paru lat, sztuka ta pozostająca dotychczas raczej tylko w sferze teoretycznych spekulacji zaczęła konkretyzować się i rysować jako odrębny program młodych w naszym malarstwie.

Wnętrze (technika mieszana)
Autor: Marek Sapetto

Po wystawie prac poznańskiego malarza Jana Świtki mamy obecnie okazję zapoznać się w „Arsenale" z twórczością dwóch młodych malarzy ze środowiska warszawskiego: Marka Sapetty i Wiesława Szamborskiego wychodzących z podobną propozycją sztuki. Noty biograficzne obu malarzy są wyjątkowo obszerne, w zestawieniu z tym, że od opuszczenia murów uczelni i debiutu dzieli ich dopiero okres niespełna trzyletni. Wagę ich malarstwa dokumentuje już jednak udział we wszystkich ważniejszych wystawach ogólnopolskich, przede wszystkim dokumentują ją jednak same eksponowane na wystawie prace. Obrazy obu malarzy niewiele de facto różnią się od siebie. Mamy tu na dobrą sprawę do czynienia z tym samym typem malarstwa, z podobnie ukształtowanym warsztatem i samą wyobraźnią malarską. Płótna obu wystawców cechuje dynamizm, rozmach, swoboda kompozycyjna, tendencja do wprowadzania do obrazów realistycznych konkretów oraz zderzania na płótnie różnorodnych skojarzeń i treści. Jest w tym malarstwie coś ze sztuki dziecka, czuje się w nim też lekcje ekspresjonizmu oraz nowego, przeciwstawiającego się dziewiętnastowiecznej tradycji — realizmu. Przede wszystkim jednak dostrzegamy w nim próbę przezwyciężenia panującej do dziś jeszcze w naszym malarstwie konwencji koloryzmu, a więc malarstwa zawężonego tylko do spraw estetyki, warsztatu malarskiego, samej gry kolorów, Dostrzegamy też tęsknoty młodych za sztuką treściową, kontaktującą z odbiorcą, znaczeniową.

Czy młodzi malarze mają jednak rzeczywiście coś istotnego do powiedzenia, czy cała rzecz nie sprowadza się tylko do efektownej malarsko, ale dość powierzchownej jeszcze żonglerki tymi treściami i problemami? Na to pytanie trudno dać zdecydowanie jednoznaczną odpowiedź. Zapewne obrazy obu wystawców są jednak jeszcze dość płytkie w swej warstwie znaczeniowej, trudno w każdym razie widzieć już dziś ich autorów (tak jak to sugeruje się we wstępie do katalogu wystawy) jako kontynuatorów naszego narodowego malarstwa Grottgera, Matejki, Malczewskiego, Wyspiańskiego i Mehoffera. Spośród malarzy Młodej Polski, najbliższe nawiasem mówiąc jest im chyba malarstwa Wojtkiewicza, a nie Wyspiańskiego czy Mehoffera.

Równocześnie z Szamborskim i Sapettą wystawia swe rzeźby w Arsenale Olgierd Truszyński. Jego propozycje rzeźbiarskie zdają się mieć także wiele cech zbieżnych ze sztuką „Nowej Figuracji". Operują one również chętnie konkretem, cechuje je dynamizm, rozmach, duża swoboda kompozycyjna i skłonność do poszukiwania nowych form wyrazu. Jednakże trudno byłoby łączyć je stylistycznie ze zjawiskiem „Nowej Figuracji", znanym dotychczas zresztą praktycznie rzecz biorąc tylko w malarstwie. Rzeźby Truszyńskiego, ciekawe bezsprzecznie i oryginalne, powinny wzbudzić w poznańskim środowisku rzeźbiarskim poważne zainteresowanie. Prezentują przecież całkiem inne walory niż te, którymi raczą nas stale poznańscy rzeźbiarze.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Duński dzień powszedni (2)

Obyczaje i praca

KORESPONDENCJA WŁASNA

W czasie pobytu w Tybjergard, wsi na południe od Kopenhagi, bawiłem u jednego z rolników — p. Knudsena. Byłem z nim umówiony telefonicznie na godzinę 15. Przybyłem punktualnie, podjął mnie kawą i serdeczną rozmową. Potem pokazał gospodarstwo i choć nie zdążyłem całego obejrzeć, o 16 przerwał gościnę, bowiem, jak mi grzecznie przypomniał, miał tylko godzinę wolnego czasu.

Czy był to objaw impertynencji, braku taktu towarzyskiego? Bynajmniej, to zasada, która nie ciąży, a przeciwnie — pomaga żyć.

Sądzę, że jest to rezultat prostoty obyczajów, które zresztą wywierają piętno na wielu dziedzinach życia. Duńczyk nie lubi na ogół nieszczerych formuł grzecznościowych, dyktowanych konwenansem czy naszym „nie wypada", „co sobie o mnie pomyślą". Zwykle gdy nie ma ochoty na spacer to mówi, że woli posiedzieć w domu, gdy nie chce pić wódki, to nie wykręca się chorą wątrobą. Tu z reguły mówi się prosto choć grzecznie, bez kluczenia i aluzji.

Pan Knudsen nie miał powodu być wobec mnie nieszczerym. Jego przecież nie stać na trwonienie czasu. Czas ma tu określoną, wysoką cenę 10 — 15 koron za godzinę. Co ważniejsze, chcesz czymś być, musisz sobie na to zasłużyć. Nie możesz jednak liczyć na samo posiadanie, pełnioną funkcję, czyjeś poparcie, czy miły, ale niewiele znaczący, urok osobisty. O miejscu w społecznej hierarchii środowiska decyduje przede wszystkim to, co człowiek reprezentuje, jaka jest jego postawa życiowa. Słowem — bądź pracowity, oszczędny i zdyscyplinowany, a możesz spodziewać się szacunku, możesz liczyć na uznanie społeczne.

Duńczycy w zdecydowanej większości są pracowici, sumienni i w pracy wydajni. Mówili mi polscy praktykanci (inżynierowie rolnictwa), że tutejszy pracownik rolny pracuje 2—3-krotnie efektywniej niż nasz. To w decydującej mierze zasługa maszyn i urządzeń oraz wszechstronnych usług produkcyjnych, ale też i efekt samodyscypliny.

Duńczyk zaczyna i kończy pracę punktualnie, i trudno wytrącić go z rytmu pełnionych obowiązków. Pracuje wytrwale, obce mu są improwizacja i „nadrabianie" straconego czasu. Fakt, że może pracować bez zrywów i nużącej mitręgi, bo ma dobrze zorganizowany warsztat i towarzyszy mu precyzyjnie działające zaplecze: kooperacja, dostawy materiałów, odbiór gotowych produktów, bezgotówkowy tryb zawierania transakcji itp.

Farmer Nilsen z Taastrup, któremu także składałem wizytę, nim wyruszyliśmy w pole podniósł słuchawkę telefonu i powiadomił spółdzielnię, że ma do odstawy dwadzieścia bekonów. Gdyśmy wrócili po godzinie, bekonów już nie było. Pod naszą nieobecność zabrano je do rzeźni. Pan Nilsen nawet się tym bliżej nie zainteresował. Następnego dnia przecież otrzyma z banku notę wyliczającą, o ile wzrosło jego konto. On zajmuje się produkowaniem.

Obok gospodarstwa Nilsena jest duże ogrodnictwo, a raczej sad. Pracuje tam p. Jensen, kierowca małej ciężarówki. Do jego obowiązków wszakże nie należy wyłącznie prowadzenie ciężarówki (konserwacja i naprawy to już nie jego rzecz). Każdego ranka w sezonie podjeżdża pod magazyn i osobiście ładuje skrzyneczki z owocami i odwozi je do hurtownika w pobliskim miasteczku. Tu zdaje ładunek, jest przy jego kwitowaniu, oczywiście bardzo formalnym. Wiadomo, towar pochodził z farmy „Flugsang", a zatem wszystko jest w porządku. Owoce były zgodnie z umową posortowane wg gatunków, a następnie poukładane w skrzyneczkach wyłożonych papierem różnego koloru, w zależności od klasy owoców. Pieniądze za towar przeleje bank z jednego konta na drugie. Sprawnie, bez konwojentów, sprawdzeń i innych czynności, które zastępuje wzajemne poszanowanie umów i zaufanie. Wszystko oczywiście do godziny 16-tej, bo w godzinach nadliczbowych pracować nie wolno.

Zresztą, nikt nie byłby w stanie namówić pana Jensena na dodatkową robotę (chyba, że szef bardzo prosi), bo czas po pracy jest n i e t y k a l n y. Trzeba przecież przystrzyc trawnik przed domem, który jest świadectwem solidności całej rodziny, trzeba wziąć udział w zebraniu transportowców, obejrzeć telewizję i dobrze się wyspać. Z kolegami pan Jensen spotyka się tylko w sobotę lub w niedzielę na piwie. Wódkę zamawia raz w roku, na urodziny. Wprawdzie zarabia dobrze, ale musi oszczędzać, pół litra czystej kosztuje aż 40 — 45 koron, zaś gotowy płaszcz na zimę 120 koron. (korona — około 12 centów).

Duńczycy mają sporo wolnego czasu, który na mój gust użytkowują dość leniwie i schematycznie, zwłaszcza jeśli chodzi o wolne popołudnia, spędzane w domu.

W większości rodzin wolny czas służy przede wszystkim odpoczynkowi, a zatem i czynności rozrywkowe muszą być na tyle ekonomiczne, iżby nie pochłonęły zbyt wiele energii i... pieniędzy. Jeśli więc przyjęcie u rodziny lub przyjaciół, to na pewno bez przesady w jedzeniu i piciu, jeśli odwiedziny, to krótko i rzeczowo. Na stole bardziej celebruje się przybory do jedzenia niż same przysmaki (nota bene kuchnia duńska przypomina angielską — mięso z rodzynkami, i szwedzką — jarzyny i śledzie na słodko). Wydaje się, że jedzenie sprowadzono tu do właściwych wymiarów i racjonalnej funkcji.

ZBIGNIEW MIKA

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 73 (7808) 27 III 1969

Problemy wielkopolskiego hokeja na lodzie

Czekamy na więcej drużyn

Hokej na lodzie należy do tych sportów, które w ostatnich 20 latach nie cieszą się dużym zainteresowaniem wśród poznańskich klubów sportowych.

Jednym z zasadniczych powodów takiego stanu rzeczy był brak w Poznaniu sztucznego lodowiska i uzależnienia pracy poszczególnych sekcji od kaprysów aury. Chociaż na dobrą sprawę nie jest to żaden argument gdyż w małej Wrześni, która leży w tej samej strefie klimatycznej co Poznań od lat działają dwie sekcje hokejowe i osiągają wcale nie małe sukcesy. Tak więc i w Poznaniu w okresie przed powstaniem sztucznego lodowiska „Bogdanka" można było utrzymać chociaż ze dwie drużyny, gdyby nie fakt, że działacze klubowi zapatrzeni bez reszty w kilka wybranych dyscyplin m. in. piłkarstwo nie mieli ochoty na dodatkowe kłopoty.

Kibice hokeja na lodzie wiele sobie obiecywali po sztucznym lodowisku „Bogdanka". Nim jednak tafla lodowa została po raz pierwszy zamrożona przy Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego powstała szkółka hokeja, która już w momencie otwarcia „Bogdanki" miała ponad 30 obiecujących młodych zawodników. Niestety, w minionym sezonie szkółka zawiesiła swoją działalność, gdyż nie znaleziono funduszy na kontynuowanie szkolenia. Tym samym zmarnowano wysiłek ludzi, którzy z takim entuzjazmem zabrali się do odbudowy hokeja na lodzie w Poznaniu. Część chłopców ze szkółki przeszła do zepołu OWF przy DKKFiT Jeżyce. W związku z powstaniem w naszym mieście sztucznego lodowiska Zarząd Główny Federacji Gwardia przekazała do poznańskiej Olimpii środki finansowe po zlikwidowanej II-ligowej drużynie Wisła Nowy Targ. O pieniądze te starał się również GKS Wybrzeże Gdańsk, ale Federacja zdecydowała się na powołanie nowej sekcji w Poznaniu. Dobrze się stało, ale chyba czas zacząć wykorzystywać te pieniądze i wreszcie zorganizować sekcję hokeja na lodzie przy GKS Olimpia.

Bardzo istotnym momentem w przywracaniu tej dyscypliny do życia w Poznaniu było powołanie Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie. Stało się to w listopadzie 1968 roku i już w tej chwili można śmiało stwierdzić, że co najmniej o rok jeżeli nie dwa za późno. W tym wypadku wina spada na WKKFiT, który chyba orientował się doskonale, że powstanie w Poznaniu sztuczne lodowisko, że ktoś musi koordynować całą działalność wielkopolskiego hokeja na lodzie. Czekano więc za długo.

Mieliśmy okazję oglądać kilka spotkań hokejowych m. in. w ramach rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Wygrała je Cybina, która startowała potem w rozgrywkach centralnych, jednak bez powodzenia. Występowali w rozgrywkach o wejście do II ligi również Zjednoczeni Września, ale i oni podzielili los Cybiny. Reprezentacja Poznania grała z zespołem miasta Cottbus. Coś więc się dzieje, ale chcielibyśmy oglądać więcej interesujących spotkań.

Według informacji udzielonych nam przez prezesa OZHL A. Karaśkiewicza istnieje szansa, że w przyszłym sezonie wielkopolski hokej na lodzie wypłynie na nieco szersze wody niż obecnie. Bardzo pozytywnym objawem jest powołanie szkółki hokejowej przy Cybinie. Ma wreszcie dojść do skutku turniej z okazji wyzwolenia Poznania z udziałem czołowych drużyn naszego kraju. Bardzo mocno o budowę sztucznego lodowiska zabiegają działacze kaliscy. W tym wypadku mamy nadzieję, że ustrzegą się oni poznańskich błędów i zaczną organizować hokej jeszcze przed powstaniem lodowiska.

Najbliższym i chyba najpilniejszym zadaniem stojącym przed wielkopolskimi władzami hokejowymi jest powołanie do życia większej liczby drużyn. Dwie w Poznaniu i dwie we Wrześni to stanowczo za mało. Zupełnie białą plamą są rejony Śremu, Konina, Ostrowa a przecież szkolne zespoły z tych powiatów osiągają niezłe wyniki w konkursie o „Złoty Krążek". Tu jednak potrzebna jest większa niż dotychczas pomoc władz sportowych a przede wszystkim WKKFiT. Skoro wydaliśmy miliony na budowę „Bogdanki", znajdźmy jeszcze trochę zapału na organizowanie drużyn hokejowych. (s)

dla każdego...

● **Związek Podnoszenia Ciężarów zrzesza 391 sekcji,** 12 tys. członków. 16 zawodników tego związku posiada klasę międzynarodową mistrzowską, 43 klasę mistrzowską krajową oraz 254 klasę I.

● **Do tegorocznego VIII rajdu samolotowego dziennikarzy i pilotów** zgłosiły się 32 załogi, poszczególnych aeroklubów i redakcji z całego kraju. Wezmą udział również reprezentanci Węgier i NRD.

● **Udział w tradycyjnym międzynarodowym turnieju o „Szablę Wołodyjowskiego"** zgłosiła drużyna ZSRR z mistrzem świata juniorów Krowopuskowem na czele.

Jarosławski w reprezentacji na mistrzostwa świata

W dniach od 4 do 7 kwietnia odbędą się we Włoszech szermiercze mistrzostwa świata juniorów, na których Polska będzie reprezentowana we wszystkich rodzajach broni.

W ekipie floreclstów znalazł się również mistrz Polski, utalentowany szermierz Warty — Leszek Jarosławski. (o-x)

Boks

Czterech poznaniaków wyeliminowanych

W trzecim dniu indywidualnych mistrzostw Polski seniorów w boksie w serii przedpołudniowej odbyło się 12 walk eliminacyjnych. Startowało również dwóch poznaniaków, którzy swe walki przegrali. Machlański przegrał z Witkiem Wrocław, a Nowicki został pokonany przez Gołąba Katowice.

Wieczorem, w dalszym ciągu mistrzostw, odbyło się 16 walk. I ta seria zakończyła się niespomyślnie dla poznaniaków. Dalsi dwaj nasi zawodnicy zostali wyeliminowani. W wadze lekkopółśredniej Jędrzejewski po przegranej jednogłośnie na punkty z Kaczmarkiem (Bydg.) i w wadze ciężkiej Jankowiak na skutek przewagi w 2 rundzie Skoczka (W-wa). (t)

Z Wielkopolski

Piłkarze ligi okręgowej seniorów, juniorów i klasy A w Wielkopolsce rozpoczną rozgrywki mistrzowskie w najbliższą niedzielę.

Staraniem Klubu Uczelnianego AZS przy WSR w Poznaniu przeprowadzone zostały I mistrzostwa Polski Wyższych Szkół Rolniczych. Uczestniczyły reprezentacje 6 uczelni. Drużynowo wygrał Olsztyn przed Poznaniem i Warszawą. Indywidualnie na pierwszych miejscach znaleźli się: K. Szczecińska z AZS SGGW Warszawa i S. Diżewski z WSR Poznań.

W regatach kajakowych o mistrzostwo Polski walczyć będą ze społy podzielone na trzy ligi. Z Wielkopolski do pierwszej ligi weszła Warta, do II — Energetyk i MKS Poznań, do III: Posnania, Stomil, Surma, Budowlani i Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie.

KS Cybina w Poznaniu ograniczyła swoją działalność do dwóch sekcji sportowych: hokeja na lodzie i zapasów; zrezygnowała z sekcji piłki nożnej. Przypuszczalnie powołana zostanie do życia sekcja podnoszenia ciężarów.

Ponad pół miliona złotych wynosi wartość czynów społecznych przepracowanych przez członków Ludowych Zespołów Sportowych powiatu śremskiego w 1968 r. przy budowie i modernizacji boisk.

Kolejna symultana w Pile

Sekcja szachowa Pilskiego Domu Kultury przeprowadza obecnie drużynowe rozgrywki szachowe o mistrzostwo Piły na rok 1969. W rozgrywkach bierze udział 9 drużyn.

Ostatnio zorganizowano trzeci z kolei pokaz gry jednoczesnej w szachy, którą na 10 szachownicach przeprowadził Władysław Walerowski (sędzia II klasy państwowej), przegrywając 3,5:6,5. Z 10 szachistów symultanę wygrali: Garski, Szeja, Szarek, Węglarz, Hoffman i Poniewierski a zremisował Łukowski. (cez)

RADIOODBIORNIKI TURYSTYCZNE

można nabyć na

RATY „ORS"

w wysokości

40 — 50 zł

przy zakupie zbiorowym za pośrednictwem ZAKŁADU PRACY

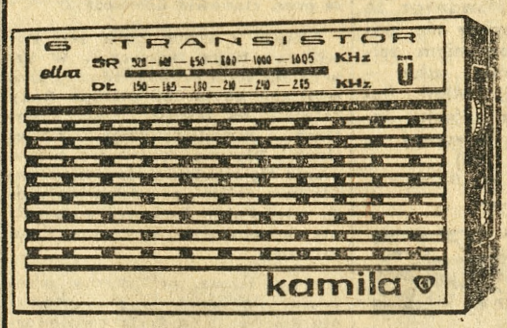

INFORMACJI UDZIELAJĄ SKLEPY ZURT

K2169

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „POZNAŃ"
w Poznaniu, ul. Robocza nr 4
PRZYJMUJĄ
od 1 kwietnia br. w godzinach od 9—12
KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
na rok szkolny 1969/1970
w specjalności:
— mechanik silników spalinowych,
— mechanik urządzeń kolejowych,
— elektromonter taboru kolejowego,
— elektromechanik,
— tokarz,
— murarz,
— odlewnik,
— kowal,
— stolarz,
— modelarz odlewnik,
Nauka zawodu trwa 3 lata, murarza tylko 2 lata.
Wynagrodzenie:
— w klasie I — 150 zł,
— w klasie II — 320 zł,
— w klasie III — około 800 zł.
Niezależnie od poborów uczniowie otrzymują następujące świadczenia:
— od pierwszego roku nauki — bezpłatne bilety kolejowe, opiekę lekarską, oraz odzież ochronną;
— od drugiego roku nauki — deputat węglowy wartości 150 zł miesięcznie i pełne umundurowanie.
K1850

NAJSZCZĘŚLIWSZA GRA i NAJWYŻSZA WYGRANA W „KOZIOŁKACH"

K2144

„OŚWIATA"
Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
ulica Klasztorna 2 — telefon nr 542-26
— uruchamia w połowie kwietnia
KURS MISTRZOWSKI I CZELADNICZY
W ZAWODZIE
murarza — betoniarza — zbrojarza
oraz montera instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, gazowych i C. O.
Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Zakład Szkolenia, ul. Klasztorna 2, od godz. 8—19, w soboty do godziny 16.
K2016

Srebro-złom
WEDŁUG PODWYŻSZONYCH NOWYCH CEN
oraz
srebro przemysłowe
KUPUJĄ SKLEPY
„Ars Christiana"
◆ Poznań — ul. Wrocławska 10
◆ Kalisz — ul. Kanonicka 1
◆ Gniezno — ul. Mł. Gwardii 1
◆ Kościan — Rynek 19
◆ Piła — ul. 1 Maja 1
K1371

Praca

Pomoc do dziecka — gotowanie, na stałe, zaraz przyjmę. Gwardii Ludowej 38 m. 12. 45334g

Pomoc domową, chętnie rencistkę, 3 × tygodniowo (2 osoby), dobre warunki, przyjmę. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45132g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz na stałe. Dąbrowskiego 44 m. 8. 45297g

Nauka

Kto z uczniów klasy VIII chciałby dokładnie przygotować się do egzaminów pod kierunkiem pedagogicznym? Szamotulska 65a m. 19. 42875g

Student V roku udzieli korepetycji z matematyki i fizyki. Poznań, Czesława 17 m. 24. 44317g

Poszukuję nauczyciela niemieckiego przychodzącego do domu. Tel. 442-28 po 18. 44373g

Sprzedaż

Volvo typ 144, czterodrzwiowy, nowy sprzedam. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 13049gpr.

Rogi rogaczy oprawione na drzewie, 30 sztuk — sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44332g.

Pierze używane sprzedam. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 44333g.

LoKale

Zamienię 1 pokój z kuchnią, przedpokój, łazienka, nowe budownictwo na 2 lub 3 pokoje, nowe budownictwo, względnie wilowe, albo spółdzielcze. Warunki korzystne. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42809g.

Nieruchomości

Kupię działkę pod wolnostojący lub bliźniak. Warunek niedaleko od tramwaju. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 44737g.

Kupię dom z ogrodem nowy lub do wykończenia, pow. poznański. Oferty z podaniem ceny „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45254g.

Kupię zaraz dom 3-pokojowy, kuchnia, jednorodzinny, ogród, okolica Górczyn, Junikowo, Smochowice, do 250.000,— zł. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45246g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Lesznie, wyłączony, dwa oddzielne mieszkania, pomieszczenia na warsztat. Konieczne małe mieszkanie zastępcze. Wiadomość: Leszno, Kościelna 7, parter. 137p

Różne

Posiadam lokal nadający się na warsztat samochodowy lub inny (oczekuję propozycji, mogę przystąpić do spółki). Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44889g.

Janusz Lewicki — lekarz specjalista chorób kobiecych i położnictwa, wznowił przyjęcia w godz. od 16—17. Poznań, ul. Marchlewskiego 44 m. 6. 43748g

Ślubne suknie i komunijne poleca pracownia krawiecka. Poznań, Czerwonej Armii 35, w podwórzu. 45066g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 43348g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza, na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 24. 43676g

Garażu w okolicy ogrodu botanicznego poszukuje. Tel. 473-89. 44513g

---

Dnia 25 marca 1969 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa mama, babcia, teściowa, siostra i bratowa, przeżywszy lat 54, śp.

GERTRUDA ADAMSKA
primo voto KOZACKA, z domu BEJENKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 marca 1969 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKI i RODZINA
45279g

Dnia 24 marca 1969 roku zmarł

ZDZISŁAW OSTROWSKI
nasz długoletni pracownik.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 marca 1969 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Rodzinie Zmarłego składamy
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
DYREKCJA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
ZAŁOGA
Wikp. Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu
K2177

Dnia 24 marca 1969 roku zmarł po ciężkiej chorobie

WŁADYSŁAW WOJCIECHOWSKI
były długoletni pracownik Powszechnego Domu Towarowego, obecnie rencista.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 marca 1969 roku o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Żegnając Go, składamy Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
oraz PRACOWNICY
Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu
K2172

---

† Dnia 25 marca 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia

JADWIGA NIEZGÓDKA
z domu SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MĄŻ, DZIECI i WNUKI
Poznań, Śląska 3 m. 2. 45355g

---

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 24 marca 1969 r. opuścił nas na zawsze nasz najdroższy mąż i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA i WNUK
Poznań, ul. Zawady 21.
Washington. 45308g

---

† Dnia 25 marca 1969 r. zakończył swój pracowity żywot nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

MICHAŁ HAREMZA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
ŻONA z DZIEĆMI i WNUKAMI
45286g

Dnia 25. III. 1969 roku zmarł członek naszego Cechu, śp.

JAN OBARSKI
mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. III. 1969 r. o godzinie 14 na cmentarzu przy kościele parafialnym.

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH
w Swarzędzu 45314g

Dnia 24 marca 1969 r. zmarł tragicznie, w wieku 42 lat, nasz długoletni, sumienny pracownik

STANISŁAW BŁAŻEJCZAK

W Zmarłym straciliśmy cenionego i ofiarnego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 marca 1969 r. o godz. 11 na cmentarzu w Kórniku.

ŻEGNAMY GO Z GŁĘBOKIM ŻALEM.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
RADA ROBOTNICZA i PRACOWNICY Poznańskich Zakł. Piwowarsko-Słodowniczych w Poznaniu
K2140

Dnia 24 marca 1969 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz kochany mąż, ojciec, teść, zięć i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.

ZDZISŁAW OSTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku
ŻONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 15 m. 3.
45276g

Dnia 24 marca 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz niezapomniany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

ANTONI MAJORCZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Kamieńcu Poznańskim.

W smutku pogrążeni
ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA i WNUKI
Korczewo, Francja. 45303g

Dnia 25 marca 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.

JAN OBARSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 14 w Swarzędzu na cmentarzu przy kościele.

W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN, CÓRKA, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI
Swarzędz, ul. Warszawska 24. 45319g

Dnia 24 marca 1969 r. zakończył w Bogu swoje szlachetne i pracowite życie, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

JÓZEF PRZYBYSZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążeni w smutku
ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZĘTA
45363g

---

† Dnia 25 marca 1969 r., opatrzona Sakramentami św., zmarła kochana żona, przeżywszy lat 60, śp.

PELAGIA ANIOŁA
z domu BRESSA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
MĄŻ z RODZINĄ
Poznań-Junikowo, ul. Krośnieńska 22.
45307g

Dnia 25 marca 1969 r. zmarł nagle

IGNACY KWINTKIEWICZ

W Zmarłym straciliśmy długoletniego, ofiarnego i sumiennego pracownika i wzorowego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 14 z kościoła farnego w Gostyniu.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
RADA ROBOTNICZA — POP
WSPÓŁPRACOWNICY
Przeds. Budownictwa Rolniczego w Gostyniu
W2163

GAZETA WIELKOPOLSKI
POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony 611-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 9—16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

MARZEC 27 Czwartek	Lidii
	Słońce: 5.39—18.18

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Maria Magdalena" (Teatr z Gniezna); NOWY — g. 15.30 „Kłopoty zbója Madeja", g. 19 „Bliski nieznajomy"; OPERA — g. 19 „Krwawe Gody" (II premiera); MARCINEK — g. 12 i 19 „Wesele".

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Romanca na trąbkę" i „Testament agi"; KOŚCIAN: „Kanał"; LESZNO: „Angelika wśród piratów"; NOWY TOMYŚL: „Major Dundee"; OBORNIKI: „Winnetou" (cz. III); ŚREM Słonko: „Porwanie dziewic"; ŚRODA: „Pluton 317"; SZAMOTUŁY: „Operacja św. Januarry"; WĄGROWIEC: „Kierunek Berlin"; WRZEŚNIA: „Kierunek Berlin".

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork" cz. II.

KONCERTY

Hala 20 MTP — g. 17 i 20 Koncert: „Mecz silnego uderzenia" — „The Free" — „Skaldowie".

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—18.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznania) — g. 10—17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — nieczynne.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.

Muzeum w Gołuchowie — g 10—16.

Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY

Klub Handlowca „Merkury" (pl. Wolności 8) — Wystawa twórczości medalierskiej J. Stasińskiego — g. 14—18 (do 28. III.).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Marii Dalebory — g. 10—20.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce" — g. 10—18 (do 30. III.).

Galeria „Od Nowa" (Wielka 6) — Malarstwo Pawła Kromholza — g. 17—22.

Dom Kultury „Stomil" (Starołęcka 38) — „Akwarele" A. Pietrzaka — g. 13—20 (do 31. III.).

WOIT (Stary Rynek 10) — Wystawa fotogramów pt. „Kalisz" — g. 9—19 (do 31. III.).

BWA „Arsenał" (Stary Rynek) — Wystawa malarstwa Marka Sapetto i Wiesława Szamborskiego — g. 10—18.

Muzeum Narodowe — Malarstwo Aleksandra Kobzdeja — g 9—15 (do 20. IV.).

Muzeum Archeologiczne — „Polskie badania archeologiczne na Bliskim Wschodzie i w Basenie Morza Czarnego" — g. 9—15.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.19 Melodie na dzień dobry; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych"; 8.54 „Eldom radzi"; 9 Dla klas III—IV (jęz. polski): „Pościg" — słuch. z cyklu: „Pan Myślicki zjawia się na zawołanie"; 9.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Stolica" — fragm. 4 pow.; 10.25 „Żebym była ptoskiem" — Wiosenne melodie ludowe z kieleckiego; 10.50 „Anatomia gleby" z cyklu: „Źródło urodzaju" — 2 audycja w oprac. Haliny Myślickiej; 11 Dla kl. VIII (fizyka): „Alfabet Morse'a i słuchawka" — słuch. z cyklu: „Spotkanie z wiedzą"; 11.30 Konc. rozrywkowy w wyk. Ork. PR i TV w Łodzi pod dyr. H. Debicha: 11.50 Poradnia Rodzinna: 12.25 Konc. z polonezem: 13 Z życia ZSRR; 13.20 „Na swojska nute"; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej"; 14 Wiatraki — wiersze poetów bydgoskich: 14.10 Pieśni z cyklu: „W izbie dziecięcej" — Modesta Musorgskiego; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Popołudnie z młodością"; 18.05 Radiowy Klub Eksporterów; 18.20 Muz. rozrywk.; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 „Z księgarskiej lady"; 19.30 „Opowieść o Moniuszce"; 20.20 Transm. Mistrzostw Świata w hokeju w Sztokholmie — mecz Szwecja — Kanada; 21.15 „Koniec spalonej ziemi" — aud dokument.; 21.40 Konfrontacje: 22 Utwory kompozytorów skandynawskich: 22.40 Koncert Chóru pod dyr. J. Kurczewskiego; 23.10 „Przeglądy i poglądy"; 23.30 40 minut dla tańczących; 0.05 Kalendarz Radiowy; 0.10—3 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 7.50 Po jednej piosence; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „Socjorama"; 9—13.40 Przerwa w pracy Radiostacji na fali 407 m; 13.40 „Prosze mówić — słuchamy", Jan Kreczmar; 14.05 Polska muz. ludowa w oprac. artystycznym — wyk. Ork. PR i TV dyr. J. Kołaczkowski; 14.25 Duety, tercety, kwartety instrumentalne i wokalne; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Konc. popołudniowy; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 „Policjant" — fragm. opowieści; 17.55 Radioexpress; 18.05 Report. z IX Pozn. Wiosny Muzycznej; 18.20 „Widnokrąg" — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Wieczór literacko-muzyczny; 19.17 Muzyka rozrywkowa; 19.30 Poeta i jego świat — St. Wyspiański; 20 Muzyka do tańca; 21 „Ach te oczy" — audycja rozrywkowa; 21.20 „Matka czekała długo" — monodram słuchowiskowy; 21.50 Wieczorna muzyka; 22.30 — 49 lekcja jęz. rosyjskiego; 22.45 „25 minut do tańca przy orkiestrze Roberta Delgado"; 23.10 „Nowe tendencje w muzyce i plastyce".

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Piosenki — mistrzów piosenki; 17.30 „Trzej towarzysze" — odc. 19 pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Krasnoludki są na świecie — magazyn; 18.45 Tylko po hiszpańsku: 19 Czy tamy pamiętniki — Axel Munthe; 19.15 Gitara w różnych stylach; 19.35 Pod szafirową igłą; 20 Co w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Piosenki o stolicach świata; 20.35 Te urocze stare kafejki — gawęda; 20.50 Gdzie jest przebój?; 21.15 Kwadrans ballad jazzowych; 21.30 „Gazele dla Arpenik" — wiersze Egisze Czerenca: 21.51 Opera Vincenzo Bellini'ego: „Norma"; 22.08 Śpiewa Roy Orbison; 22.15 Powieść w wyd. dźw.: „Piękny pan"; 22.45 Kwadrans ballad beatowych; 23 Wiersze H. Reinego; 23.05 „Muzyka nocą" 23.50 Śpiewa Sacha Distel.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.35 — „Ich dwoje i chłopiec" — film fab. prod. bułg.; 9.55—10.25 — Program dla szkół — kl. V i VI — Język polski: „Nasz dzień powszedni"; 10.55—11.25 — Program dla szkół — Historia kl. VI: „Zwycięstwo pod Wiedniem"; 12.45—13.15 — Mechanizacja rolnictwa: „Aktualności mechanizacyjne"; 14.55 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Kinematyka relatywistyczna" oraz „Dynamika relatywistyczna"; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem" — w programie m. in. film z serii „Ivanhoe"; 18 — Kronika Tygodnia; 18.15 — „Nad Odrą i Bałtykiem"; 18.45 — „Wybitni artyści" — program muzyczno-baletowy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Polska zza siódmej miedzy"; 20.30 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie. Mecz Szwecja — Kanada (Sztokholm); 21.15 — Teatr Sensacji — Andrzej Zbych: „Ucieczka". Rez. Andrzej Konic; 22.15 — Refleksje; 22.45 — Dziennik; 23.05—0.10 — Politechnika TV (powtórzenie).

PIĄTEK: 10.05—11.30 — „Dyl Sowizdrzał" — fab. film prod. NRD-franc.; 15.10 — Z cyklu: „Wybieramy zawód" — „Przy piecach i warsztatach hutniczych"; 15.30 — Politechnika TV — I rok — Geometria wykreślna: „Powierzchnie walcowe i stożkowe" i „Aksonometria prostokątna"; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla dzieci „Kino Piyś"; 17 — „Miś z okienka"; 17.15 — „Panorama Lubuska"; 17.35 — Nie tylko dla pań; 17.55 — Film z serii „Don Kichot"; 18.25 — Z cyklu: Sylwetka karykaturzysty" — Julian Puchalski; 18.45 — „Czwarta zmiana"; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Teatr TV: „Zamach" Irwina Shaw'a, w przekładzie Kazimierza Piotrowskiego. Reż.: Roman Sykała. Wykonawcy: aktorzy scen łódzkich: 21.30 — Dziennik; 21.45 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — spotkanie Związek Radziecki — Czechosłowacja (Sztokholm); 23—0.05 — Politechnika (powtórzenie).

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Na polach zaczyna się ruch

Spóźnia nam się wiosna, a ciągniki i sprzęt towarzyszący trwają w pełnym pogotowiu do rozpoczęcia prac w polu. Już pierwszego słonecznego dnia ruch się zrobił w Międzykółkowej Bazie Maszynowej w Pniewach, dodajmy największej i najbogatszej w Wielkopolsce. Rozrzutniki wapna obornika wyruszyły na pola kółkowiczów. — Sprzętu mamy tyle i dobrze przygotowanego, że nie ma obawy, abyśmy nie mogli sprostać zamówieniom rolników na wykonanie usług — zapewnia kierownik MBM, Bolesław Rabski. Na zdjęciu: ładowanie wapna z przyczepy na rozrzutnik. (zd)

Fot. — M. Różański

dookoła WIELKOPOLSKI

KRÓTKOFALOWCY Z DOMU MŁODZIEŻOWEGO

SZAMOTUŁY. Licząca 14 członków sekcja radioklubu LOK pracuje w Powiatowym Domu Kultury w Szamotułach od trzech lat. Dwudziestolatki, w tym dwie kobiety, zdobywają wiadomości z zakresu krótkofalarstwa i radiotechniki.

W br. zespół stanie do egzaminu celem uzyskania kategorii tzw. uzdolnienia.

Kierownik sekcji — Eugeniusz Bartek, chwali sobie współpracę z PDK, który zakupił narzędzia pracy. Cukrownia przekazała nieodpłatnie mierniki, drut, cynę. Sekcja sama wykonała przyrząd do badania lamp elektronowych i kończy pracę nad zasilaczem do radiostacji. Młodzi, pełni zapału ludzie, podjęli wiele czynów społecznych dla uczczenia ćwierćwiecza Polski Ludowej. (mr)

WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI

KOŚCIAN. Z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie otwarto 22 bm. w Domu Kultury Państwowego Sanatorium dla Nerwowo Chorych wystawę malarstwa i grafiki artysty plastyka Kazimierza Bąka.

Ekspozycja obejmuje w dwóch działach 22 prace graficzne i 16 malarskich, stanowiących dorobek ostatnich czterech lat pracy artysty. Wystawa jest czynna codziennie w godzinach 10—12 i 14—18 do soboty, 29 bm. włącznie. (zi)

E. Morski w Środzie

W ramach trwającej obecnie Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego, Eugeniusz Morski odwiedzi dzisiaj swych czytelników w Środzie. O godz. 13.30 — dedykować będzie swoje utwory w księgarni. O godz. 17 odbędzie się spotkanie autorskie w klubie „Ruch" w Chociczy, a o godz. 19.30 — w Siedleninie. (fb)

Ze Środy

Dziewczęta ZMW w działaniu

Średzka organizacja ZMW skupia ponad 3 800 członków w 102 kołach. 40 proc. stanowią dziewczęta.

Jednym z ogniw ZMW jest Powiatowa Rada Dziewcząt. W br. w działalności propagandowej przewidziano m. in. na plenum Rady referaty na temat: „Awans społeczny i zawodowy dziewcząt wiejskich". Dla mieszkanek wsi zorganizuje się szkolenie oświatowo-polityczne celem przedstawienia osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i kulturalnej.

Druga forma, praktyczna, przejawiać się będzie w przygotowaniu dziewcząt do życia codziennego. W związku z tym wspólnie z Kołami Gospodyń Wiejskich zostaną zorganizowane kursy i pokazy rolnicze oraz kursy z dziedziny gospodarstwa domowego. Prócz nich odbędą się zajęcia przygotowujące dziewczęta do pracy w klubach i świetlicach.

Rozwinie się ponadto szeroką propagandę na rzecz uczestnictwa w wiejskich klubach sportowych, sekcjach ORMO i drużynach strażackich. (sz)

Marcowy numer „Nurtu"

Redakcja „Nurtu" rozpoczęła publikację wybranych pamiętników, które napłynęły na konkurs pt. **„Dni klęski — dni chwały"** (idzie o kampanię wrześniową 1939 r.). Jednocześnie redakcja zawiadamia o przedłużeniu terminu nadsyłania prac konkursowych do 30 kwietnia br. Jako pierwsze zamieszczono wspomnienia wielkopolskiego kombatanta por. rez. K. Piekarczyka, który walczył w składzie 56 krotoszyńskiego pułku piechoty.

Alojzy Łuczak, dyrektor Filharmonii Poznańskiej i znany działacz kulturalny, daje się znowu poznać od strony swego wysoce sprawnego pióra w barwnym reportażu z dalekiej Armenii.

Marek Baumgart pisze nt. „Katolicyzm i polityka w NRF" konkludując, iż obecny układ sił w ramach kościoła katolickiego w NRF daje przewagę tendencjom reakcyjnym popierającym bez zastrzeżeń rząd; jednakże nie należy nie doceniać roli opozycji katolickiej o tendencjach lewicowych, która daje o sobie znać wcale mocno.

Henryk Kondziela pisze o poznańskim Starym Mieście bilansując nasze dokonania w odbudowie zabytkowych fragmentów miasta, a jednocześnie postulując szereg przedsięwzięć, aby umożliwić aktywny udział przeszłości we współczesnym życiu. Edmund Krzymień z kolei pisze nt. „Poznań dzielnicami stoi", formułując dyskusyjne uwagi na temat zabudowy Rataj. Przeciwstawia się on w szczególności koncepcjom, wedle których dzielnice (jak np. Rataje) miałyby przejmować niektóre funkcje ogólnomiejskie, tworząc jak gdyby miasta w mieście.

W dziale literackim numeru znajdujemy interesującą prozę Bogdana Ruthy, szkic o Safonie Jerzego Danielewicza, wiersze Józefa Ratajczaka. Jacek Łukasiewicz omawia poznański almanach poetycki „Akcenty".

Dalej Janusz Drzewiecki kontynuuje swoje rozważania na temat szczęścia, Włodzimierz Ławniczak usiłuje dowieść, że dzieła sztuki określane jako: „nieprzedstawiające" nie są pozbawione elementów przedstawiania, Krystyna Zamiara pisze o psychologii Junga, Andrzej Saturna ocenia poznańską premierę „Tristana i Izoldy" w Operze, Teresa Kostyrko omawia malarstwo Józefa Fliegera, a Jan Dahl krytycznie ustosunkowuje się do organizacji konkursu na rzeźbiarskie zagospodarowanie olbrzymiego parku na Cytadeli.

Notki o filmie i teatrze, recenzje książkowe i inne stałe rubryki zamykają numer. (ms)

Warunek — modernizacja

Sprawy wielkopolskiego przemysłu spożywczego

Przemysł spożywczy w Wielkopolsce zatrudnia w 19 branżach około 46.000 pracowników. Zajmuje więc pierwsze miejsce w kraju. Na Wielkopolskę przypada bowiem 13,4 proc. ogólnopolskiej produkcji przemysłu spożywczego. W samym województwie przemysł ten partycypuje w ogólnej produkcji w blisko 37 procentach. Zajmuje dominujące miejsce w eksporcie artykułów spożywczych.

Wyniki te tym godniejsze podkreślenia, że uzyskiwane w zakładach starych, z których 85 proc. powstało przed wojną lub krótko po niej. Przeprowadzane zaś w minionych latach inwestycje dotyczyły głównie remontów lub budowy obiektów pomocniczych (chłodni, elewatorów, magazynów). W niektórych branżach przemysłu spożywczego, zwłaszcza pracujących sezonowo, nie wybudowano po wojnie nowych zakładów, chociaż znacznie wzrosły dostawy surowców do przerobu.

Przemysł spożywczy naszego województwa działa zatem w trudnych warunkach, nie może uzyskać wymaganej wydajności pracy, rozszerzyć zmianowości, racjonalniej wykorzystywać surowce i obniżyć koszt ów. Nadto przestarzałe urządzenia i maszyny powodują obniżenie jakości produkcji, uniemożliwiają podjęcie w wielu branżach bardziej opłacalnej produkcji eksportowej.

Oto kilka przykładów. W przemyśle zbożowo-młynarskim maszyny i urządzenia są zużyte średnio w około 60 procentach, w przemyśle mięsnym nie nadaje się do eksploatacji wiele kotłów, a poza tym są nadmiernie obciążone lub zniszczone instalacje elektryczne i urządzenia wodno-kanalizacyjne. O niedoinwestowaniu tegoż przemysłu świadczy chociażby to, że na początku bieżącej 5-latki zatrudniano około 52 proc. robotników przy pracach nie zmechanizowanych.

Inne kłopoty powoduje nieprawidłowe rozmieszczenie zakładów przemysłu spożywczego w województwie. W niektórych powiatach nie ma zakładów mięsnych, chociaż uzyskuje się w nich średnio przeszło 16 proc. skupywanego w województwie żywca. Pociąga to za sobą wysokie koszty transportu i obrotu, oraz obniżenie jakości żywca. Inna sprawa: w rejonach północnych i południowych uzyskuje się znacznie więcej mleka, niż można go przerobić w mleczarniach. Wiadomo, że zapotrzebowanie na wyroby mleczarskie stale rośnie, ale ich asortyment jest nadal szczupły i nie odpowiada wymaganiom rynku. Rozwiązanie tej sytuacji zależy w dużej mierze od modernizacji produkcji i wykorzystania istniejących rezerw. Dalej — mimo planowanych inwestycji — jeszcze do 1970 roku nie rozwiąże się w wielu zakładach problemu magazynowania surowców i gotowych produktów. Sprawa jest tym trudniejsza, że zakłady przemysłu spożywczego mają zwiększyć w tej 5-latce (w porównaniu z 1965 r.) swą produkcję prawie o 16 proc.

Potrzebne są więc w przemyśle spożywczym Wielkopolski większe zastrzyki na postęp i modernizację. Trzeba przyznać, że nakłady na te cele rosną, jednakże zużycie majątku trwałego jest w niektórych branżach tak duże, iż przyznawane środki nie wystarczą na ich odnawianie. W przemyśle mięsnym np. określono w planach alternatywnych potrzeby inwestycyjne na 282 mln. zł, przyznano — 160 mln. Niektóre zamierzenia nie zostaną więc zrealizowane.

Z ważniejszych zrealizowanych, bądź w realizacji inwestycji należy wymienić: **budowę oddziału produkcji mączek zwierzęcych w Zakładach Mięsnych w Poznaniu, rzeźni sanitarnych w Krotoszynie i Gnieźnie, przebudowę bekoniarni w Czarnkowie oraz modernizację kilku innych zakładów.**

W przemyśle paszowym, dzięki szeregu usprawnieniom technicznym i specjalizacji, zwiększono zdolność produkcyjną o 15.000 ton. Pewna poprawa nastąpiła w wielkopolskich cukrowniach. Do 1970 roku zainstaluje się w dwóch zakładach nowoczesne dyfuzje ciągłe, a w 6 cukrowniach zmodernizuje stacje do produkcji cukru.

Gruntowny remont przydałby się Zakładom Olejarskim w Szamotułach. Należą one do najstarszych tej branży w kraju i pracują na mocno wyeksploatowanych urządzeniach. Od rozbudowy i modernizacji zależy też rozwój przemysłu zielarskiego.

Długofalowy program rekonstrukcji w przemyśle spożywczym zmierza przede wszystkim do mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, unowocześnienia technologii, do wyrównywania dysproporcji przez instalowanie nowoczesnego parku maszynowego oraz wdrażania najnowszych osiągnięć wiedzy technicznej. Przyspieszenie tych procesów przyczynić się może do dalszego, pełniejszego rozwoju przemysłu spożywczego, który odgrywa w naszym województwie tak dużą rolę.

BRONISŁAW LISOWSKI

Ambitne plany klubu „Rofamy"

Powszechne były dotąd narzekania, że działalność kulturalno — oświatowa w Rogoźnie jest znikoma i rozwija się zbyt słabo. Pretensje te wzięli sobie głęboko do serca dyrekcja i działacze społeczni „Rofamy", tworząc w ubiegłym roku Klub Fabryczny. Dzięki energii kierownika Klubu i komisji kulturalno — oświatowej przy Radzie Zakładowej, działalność kulturalna nabiera coraz większego rozmachu.

Plan na rok 1969 przewiduje m. in. spotkania autorskie, zorganizowanie wydziałowych punktów bibliotecznych i ich społeczną obsługę. Ponadto wystawy: plastyczną, filatelistyczną i fotograficzną, prelekcje na aktualne zagadnienia międzynarodowe. Działać będą także koła zainteresowań jak: Teatr Poezji, Klub Piosenki, zespół estradowy, zespół muzyczny ZMS, sekcje brydżowa, szachowa i ping-pongowa. Przewiduje się otwarcie pracowni modelarstwa w metalu. Ponadto prowadzone będą korepetycje dla uczniów klas V-VIII. (bin)

Czyn 25-lecia

Załogi kościańskie sobie - miastu - ojczyźnie

Na apel warszawskich hutników odpowiadają załogi zakładów przemysłowych i instytucji Kościana. Fala podejmowanych zobowiązań i czynów społecznych stale się nasila, przebiegając pod hasłem — „Załogi kościańskie sobie, miastu, ojczyźnie". Dzięki podjętym zobowiązaniom produkcyjnym zwiększy się poważnie stopień wykorzystania rezerw zdolności przerobowej oraz zasobów siły roboczej w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Zakład nr 3 w Kościanie Poznańskiej Fabryki Mebli podniesie jakość mebli produkując od czerwca br. tylko ze znakiem jakości (1). Jednocześnie w wyniku wprowadzenia usprawnień technologicznych zmniejszy się o 10 proc. zużycie importowanych lakierów. Ogólna wartość zobowiązań — 159 000 zł.

Załoga Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych przekroczy zadania planowe na drodze wykorzystania miejscowych zasobów surowców budowlanych, w szczególności zaś piasku, żwiru i kruszywa, dając państwu dodatkowe efekty ekonomiczne w wysokości miliona zł.

Kwotą 1,1 mln. zł. zamykają się zobowiązania produkcyjne i czyny podjęte przez **Wytwórnię Wyrobów Tytoniowych.** Poprzez podniesienie wydajności pracy, załoga przedsiębiorstwa da dodatkową produkcję 100 000 cygar i 4 mln. papierosów. Do czynu włączyły się: zespół artystyczny, biblioteka zakładowa i ORMO.

Budując nowe odcinki linii elektrycznych, remontując obiekty energetyczne, pracownicy **Zakładu Energetycznego — Rejon Kościan** podejmują zobowiązania wartości prawie pół miliona złotych, w ramach których wykonana zostanie m. in. modernizacja oświetlenia ulicznego w Kościanie i Śremie.

Cukrownicy kościańscy zobowiązali się dostarczyć Państwu dodatkową produkcję, zmniejszyć koszty wytwarzania i zrealizować czyny społeczne wartości 5,6 mln zł. Do akcji podejmowania czynów włączyły się: Koło ZMS oraz Ochotnicza Straż Pożarna.

4,6 mln. zł. wynoszą zobowiązania produkcyjne podjęte przez załogę **Zakładów Mięsnych w Kościanie.** Złożyły się na nie m. in. zwiększenie uboju trzody bekonowej oraz podwyższona produkcja smalcu na rynek miejscowy.

Poza tym do akcji podejmowania zobowiązań i czynów dla uczczenia ćwierćwiecza Polski Ludowej włączyły się: **Spółdzielnia Mleczarska w Kościanie, Zakłady Zbożowe, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Kościańskie Zakłady Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych, mieszkańcy osiedla Gurostwo oraz wszystkie apteki w powiecie. (zi)**